Nr 207. Kraków 12 Września — Wtorek. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 11 września.

Nie ulega już wątpliwości przeważne zwycięstwo polityki ugodnej, autonomicznej rządu, a stanowcza przegrana centralistów w wyborach. Nie łudzimy się jednak, aby ten rezultat rozbroił przeciwników, będą oni w mniejszości w przyszłym parlamencie, mającym ostatecznie rozstrzygnąć o ugodzie, ale będą w mniejszości dość silnej, aby jeszcze niejedną stworzyć trudność, niejedno wywołać zawikłanie, a może inaugurować nową fazę dla swej polityki negacyjnej.

Zwycięstwo wyborcze zapewnia tylko ministerstwu możność przeprowadzenia bez zamachu stanu, normalnie, drogą konstytucyjną, wielkich zamierzonych reform, które mają zmienić stosunki wewnętrzne monarchii i przeprowadzić dzieło ugody wszechstronnie.

Walka wyborcza z taką zawziętością ze strony wiernokonstytucyjnych prowadzona, dała najwymowniejszy dowód stosunku sił i stronnictw w różnych krajach monarchii.

Po jednej stronie stała zorganizowana falanga, używająca agitacyi jednym chórem przemawiającego dziennikarstwa, niewahającego się używać fałszywych nowin, insynuacyj, obelg osobistych i teroryzmu; stał zastęp świadomy celów i nieprzebierający w środkach, mający karność wyrobioną przez długie dzierżenie władzy. Przemawiał on w imię utrzymania przewagi, w imię szczepowych nienawiści, w imię bożyszcza konstytucyi, w imię wreszcie wszystkich popularnych i liberalnych wyobrażeń.

Po drugiej stronie panowała zupełna dezorganizacya. Nietylko bowiem nie czytaliśmy jednego zarzutu, by hr. Hohenwart rozwinął był system kandydatur rządowych, ale przeciwnie częste podnosiły się skargi na działanie niższych organów urzędowych wbrew przeciwne kierunkowi ministerstwa. Nie odsłoniono nawet autonomistom programu, nie wypowiedziano jawnie różnym odcieniom opinii anti-centralistycznej, do czego właściwie obecny system zmierza i jaką przyjął podstawę ugody. Rząd nie przejednał sobie żadnego z dzienników wpływowych w stolicy. *Vaterland* bowiem reprezentuje tylko odcienia opinii jednego stronnictwa, i to stronnictwa, które przy tych wyborach w grę nie wchodziło.

Charakterystycznemi też były nazwy udzielane kadydatom i posłom. Jednych zwano liberalnymi, a drugich klerykalnymi, jakkolwiek nie o liberalizm i nie o klerykalizm toczyła się walka, ale o zasadę ugody. Nie pojmujemy, na jakiej podstawie zwolennicy centralizacyi mogą sobie przywłaszczyć miano liberalnych, skoro autonomia w dzisiejszych stosunkach staje się synonimem wolności, bo nie ma wolności tam, gdzie nie ma samorządu. Rozdział na liberalnych i klerykalnych powtarza się dziś we wszystkich niemal krajach europejskich, gdzie tylko toczy się walka wyborcza na podstawie głębszych zasad. Nazwy te mają inne znaczenie, i możnaby je z całą słusznością trawestować na nazwę dwóch wielkich obozów dziś staczających walkę w całej Europie, bezwyznaniowego i chrześciańskiego.

Również niewłaściwemi wydają się nazwy używane w czasie ostatnich wyborów: konserwatywni i postępowi. Dla czego obrońcy nienaruszalności konstytucyi, utrzymania dotychczasowego stanu przewagi niemieckiej, przeciwnicy wszelkiej zmiany i ugody, mają być bardziej postępowymi od tych, którzy dążą do reformy tak radykalnej, że ją prawie rewolucyą nazwaćby można; dla czego ci ostatni, chcący przeobrażenia zupełnego monarchii, zostali nazwani konserwatystami, zrozumieć trudno. Chyba dla tego, że na stronę tej reformy radykalnej, przechyliła się stanowczo wola monarchy, że w tym obozie panuje wierność dla korony i idei Austryi, że w nim objawia się dążenie wymiaru wszechstronnej sprawiedliwości, i konserwacyi tego, co jest dziełem Opatrzności, a co się może stać najsilniejszą podstawą odrodzonej monarchii, konserwacyi narodowości i jej praw.

Te przeto poczucia tkwiące w głębi ducha ludów Austryi, poczucia chrześciańskie i narodowe, monarchiczne i autonomiczne, te poczucia przechowujące się pomimo zalewu bezwyznaniowości, negacyi praw narodowych, zobojętnienia dla idei państwa, zalewu szerzącego się z Wiednia; one tylko były jedyną łącznią przewodnią żywiołów dodatnich i dały im zwycięstwo.

Wstrzymujemy się od ocenienia następstw tego zwycięstwa, nie łudzimy się optymizmem, nietajną nam jest trudność zadania przeobrażenia konstytucyi, nietajną gotowość użycia ostatecznych środków przez tych, którzy ponieśli porażkę, nietajnemi niemniej zawikłania, na jakie jeszcze natrafić musi dzieło ugody.

W każdym jednak razie zwycięstwo tej myśli dodatniej, tego dążenia pojednawczego, ugodnego, tego kierunku narodowego i chrześciańskiego jest faktem zdolnym pokrzepić upadającą nadzieję w czasach, wśród których tylko potęgi przeczenia, żywioły negacyi przeważają.

Aby z tego rezultatu skorzystać, aby tej chwili pomyślnej nie zmarnować, aby na drodze normalnej przeprowadzić trudne zadanie, potrzeba jedynie ducha umiarkowania i uczucia słuszności. Gdy one się objawią w zastępie tych, których dziś zwycięstwo głoszą, gdy duch rozjemstwa i równego podziału swobód usunie tę nawyczkę do dogmatyzmu politycznego, do upierania się przy literze prawa, natedy trudności nie tylko z konstytucyi grudniowej, ale i z dualizmu wpływające łatwiej usunąć się dadzą. Jeśli zwłaszcza przyjdzie do zespolenia owej większości autonomicznej z tak różnych złożonej żywiołów, jeśli tego obozu nie rozprzęże wzajemny targ o rozciągłość swobód, lub chwilowe zwycięstwo nie upoi, natedy nawet ta zbita falanga centralistyczna łatwiej ulegnie stopniowemu rozdziałowi.

Nie zapuszczając się w kwestyę ugody, której zawsze tajemnicę trzyma hr. Hohenwart, powiedzielibyśmy, odwracając owo znane słowo poprzedzające zwykle katastrofy „początek końca“ — powiedzielibyśmy, że rezultat wyborów, wydaje nam się być dopiero „końcem początku“, bo daleka jeszcze i zmudna droga do przywrócenia zupełnej równowagi części składowych monarchii po tak zupełnem jej rozbiciu.

Otrzymaliśmy dziś następujące pismo, o którego umieszczenie wzywa nas autor w imie słuszności i prawa:

Wydział powiatu Myślenickiego głosząc w dzienniku *Czas* z dnia 8 września swe uwagi nad nastąpić mającą organizacyą kraju, zamieścił między innemi ustęp opiewający dosłownie: *Sądownictwo porozrzucane po kraju, przywłaszczające sobie wszystkie atrybucye sądzenia w najdrobniejszych nawet rzeczach.*

Niepodobna przypuścić, aby autorowi uwag Wydziału powiatowego, nie były znane przepisy prawa, że każdy Sąd zakresu swéj działalności z urzędu ściśle przestrzegać ma, że nie może ani *przywłaszczać* sobie atrybucyj sądzenia spraw do swego zakresu nienależących, ani *usuwać się* od wymiaru sprawiedliwości *w rzeczach nawet najdrobniéjszych* do zakresu sądowego należących.

Ustęp ten względnie *przywłaszczania sobie atrybucyi sądzenia* daje do myślenia, że Sądy *wbrew ustawom* wdają się w czynności do zakresu ich działalności nienależące, i o ile dotyczy części powiatu Myślenickiego zakresowi działania c. k. Sądu powiatowego Dobczyckiego ulegającéj, nie jest z prawdą zgodny, dlatego też jako taki stanowczo zaprzeczonym zostaje.

Dobczyce dnia 8 Września 1871.

Stanisław Szpor
c. k. sędzia powiatowy.

Przedewszystkiem wyjaśnić musimy, że nie Wydział Rady powiatowéj Myślenickiéj ogłosił w naszym dzienniku uwagi nad reorganizacyą kraju, lecz uwagi te przesłane zostały Wydziałowi krajowemu.

Co do treści odpowiedzi, p. Szpor zdaje się przypuszczać, iż Wydział Rady powiat. Myślenickiéj posądza urzędników sądowych o „przywłaszczanie sobie atrybucyj“ ustawami im nieprzyznanych; gdy natomiast z ducha całego pisma Wydziału powiatowego jak i z ustępów jego dalszych okazuje się, że jest tu mowa tylko o potrzebie przelania na sądy gminne drobnych spraw sądowych spornych i niespornych oraz spraw policyi poprawczéj. Czytamy bowiem w piśmie rzeczonem te słowa: „Atrybucyą również takiego organu (naczelnika gminy ukwalifikowanego) powinno być sądzenie w sprawach spornych w pierwszéj instancyi do wartości 20 złr. i wydawanie wyroków za przekroczenia do ilości 5 złr., robienie obsygilacyi, wybieranie podatków, itd.“

Samo więc pismo Rady Myślenickiéj służy za komentarz wyrażenia o przywłaszczeniu atrybucyj.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 8 września.

(C.) Z korespondencyi ze Lwowa (N. 242 *Czasu*), streszczającej sprawozdanie wiceprezydenta Jasińskiego o stosunku miasta do tutejszego szpitalu głównego, zdawałoby się, iż wywody w tem sprawozdaniu zawarte oparte są na faktach i niezbitych dowodach.

Gdy zaś argumenta przez p. Jasińskiego użyte, niezupełnie i niezawsze dokładnie malują stan sprawy, przeto uważam za obowiązek sprostować niektóre jego zdania.

Nie znając dokładnie historyi tutejszego szpitalu, nie będę się zapuszczał w jej rozbiór, lecz pozwolę sobie podnieść wątpliwość, czy są dowody na to, iż miasto Lwów posiada jakiekolwiek prawo do funduszów szpitalnych, do których utworzenia, o ile mi wiadomo, wcale się nie przyczyniło.

Najważniejszą, zdaniem mojem, niedokładnością w sprawozdaniu jest ta, iż p. Jasiński mylnie wytłumaczył znaczenie szpitali publicznych i rozporządzenie, mocą którego opłata za ubogich chorych przeniesioną została od 1go listopada 1861 na fundusz krajowy.

Co do pierwszego: uznanie jakiego szpitalu za publiczny, nie zmienia, według istniejących przepisów, jego natury, iecz tylko wkłada na niego z jednej strony obowiązek przyjmowania wszystkich chorych, bez względu na ich pochodzenie, z drugiej zaś strony daje szpitalowi prawo ściągania w drodze egzekucyi należytości za koszta kuracyi. Szpital publiczny może więc być państwowym, krajowym, (domy obłąkanych, zakłady położnic), gminnym lub prywatnym, według tego, kto nim zarządza i kto łoży na jego utrzymanie. Lecz uznanie szpitalu za publiczny nie pociąga za sobą dla funduszu krajowego obowiązku pokrywania jego niedoborów, lecz tylko, jak na teraz, ponoszenie połowy kosztów kuracyi za ubogich. Z mylnego pod tym względem wyszedłszy założenia, doszedł p. Jasiński, naturalnie do mylnych wniosków, a mianowicie do twierdzenia, iż niedobór szpitalu lwowskiego przeszedł od dnia 1 listopada 1861 na fundusz krajowy.

Do tego dnia płaciły tak zwane konkurencye obwodowe za ubogich chorych, odtąd zaś przeniesiono ten obowiązek na fundusz krajowy, co dopiero ustawa z r. 1868 zmieniła, pociągając gminy do opłaty połowy kosztów za swych ubogich. Rozporządzenie rządowe odnosiło się więc do kosztów leczenia, a nie do możliwego niedoboru szpitalnego, jak twierdził szanowny sprawozdawca, nie uwolniło więc miasta od obowiązków poprzednio na nie nałożonych, nie wchodzę w to, słusznie albo nie.

Zdaniem mojem, stosunek dawniejszy utrzymać się nie może. Wydział krajowy zarządza szpitalem, fundusz krajowy ponosi koszta leczenia ubogich Lwowian, a miasto ma płacić niedobory szpitalne! Co za haos i jakie ztąd muszą wynikać kolizye i starcia! Miasto słusznie protestowało od dawna przeciw temu porządkowi, albo raczej nieporządkowi, i domagało się, żeby mu była oddana administracya szpitalu, na co rząd nie zezwalał, chociaż wszystkim innym miastom, mającym szpitale publiczne (prócz Krakowa), oddał zupełny ich zarząd.

Sprawa ta byłaby się zapewne dała załatwić w sposób zgodny, gdyby Rada miejska była wybrała delegatów do porozumienia się z Wydziałem krajowym, jak ten żądał. Odmawiając wyboru, zamknęła Rada miejska drogę do ugody, w skutek czego Wydział krajowy podda zapewne całą rzecz pod sąd Sejmu; innej bowiem drogi nie ma do wyjścia z tego przykrego położenia. Czy na tem miasto dobrze wyjdzie, jest dla mnie rzeczą wątpliwą; Sejm może bowiem tylko podciągnąć miasto pod ustawę z 1868 r. albo oddać mu zarząd szpitalu. W każdym razie pociągnie to, jak sądzę, dla miasta większe koszta za sobą. Dobrze jednak będzie, iż się stosunki wyjaśnią, i że przecięta zostanie droga do dalszych waśni i nieporozumień między dwiema władzami autonomicznemi, których zgodne spółdziałanie tak jest pożądane dla dobra tutejszego miasta. Możemy więc naprzód powiedzieć sobie: Nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło.

Wiedeń 10 września.

Znajdujemy się w przededniu prawie otwarcia sejmów krajowych; wtorkowa *Gazeta wiedeńska* ma już ogłosić nominacye marszałków sejmowych dla tych sejmów, które rząd rozwiązał, a jeszcze nie wiadomo, jak długo potrwają tegoroczne kadencye i jaka sejmom przypadnie rola polityczna. Zdaniem wielu, sesya sejmowa będzie nader krótką, poczem natychmiast się ma zebrać Rada państwa; od osób blisko skojarzonych z stronnictwem czeskim, zwłaszcza z odcieniem hr. Clama, słyszałem zdanie zupełnie przeciwne, iż punkt ciężkości całéj akcyi rządowéj ma spoczywać w sejmach krajowych, tak iż Rada państwa niejako miałaby potwierdzić ugodę w sejmach (głównie w czeskim i morawskim) przeprowadzoną. Jedni i drudzy atoli na to się zgadzają, że koronacya Cesarza Austryackiego na króla czeskiego należy do rzeczy pewnych, umówionych i bliskich. Zgadzają się również na to, iż Czesi przybędą do Rady państwa, różnią się tylko, jak już nadmieniłem, co do znaczenia sejmów i Rady państwa, nadto co do formy wejścia do Rady państwa, czy z zastrzeżeniem, czy też bez zastrzeżenia.

Wybory z koła większych posiadłości do sejmu dólno-austryackiego wypadły w duchu stronnictwa wiernokonstytucyjnego; utrzymał się nawet baron Tinti, który za ministerstwa hr. Potockiego nie mógł nigdzie uzyskać mandatu. Ponieważ więc skład sejmu dólno-austryackiego w przeważnej większości jest centralistycznym, przeto należy się spodziewać nominacyi opata Helferstorfera na marszałka sejmowego. Wobec barwy sejmu, rząd zapewne nie będzie mógł kogo innego mianować.

Ze strony wiarogodnej słyszę, iż hr. Hohenwart podczas uczty dworskiej w Salzburgu otrzymał telegram o rezultacie wyborów morawskich, z czego był widocznie uradowanym i rozpoczął przy stole cesarskim dyskusyę o stosunku liczebnym w przyszłej Radzie państwa. Hr. Hohenwart miał zapewnić, że liczy na 140 głosów, tj. 5 nad $^2/_3$ większości. Wiernokonstytucyjnych byłoby zatem około 63, między nimi około 25 z stronnictwa narodowo niemieckiego.

Czytając pewne dzienniki, możnaby mniemać, iż jedynym celem zjazdu w Wels, Ischl, Gastein i Salzburgu, jedynym przedmiotem tylokrotnych konferencyj między ks Bismarkiem a hr. Beustem była sprawa stowarzyszenia *L'Internationale.* Sądzę przeciwnie, a mam powody być tego zdania, iż *Internationale* w danym wypadku służy za wygodny parawan, celem pokrycia rzeczywistego przedmiotu narad i układów, tudzież celem odwrócenia od nich uwagi.

Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zamieszcza dwa ważne dla kraju naszego postanowienia cesarskie. Jedno z d. 24 sierpnia zezwala na zamianę gimnazyum w Kołomyi na gimnazyum ośmioklasowe; drugie postanowienie cesarskie z dnia 1 września dotyczy urządzenia wyższej szkoły realnej w Krakowie z językiem wykładowym polskim. (podajemy je poniżej. *Red.*).

Peszt 7 września.

(W.) Cały świat polityczny i zajmujący się polityką w Europie zaprząta się dziś przedewszystkiem zjazdem w Salzburgu, w dziennikach zaś naprzód spogląda na telegramy ztamtąd datowane. Podobnież i tutaj, a nawet więcéj niż

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Wypadkiem ubiegłego tygodnia był pobyt Namiestnika. Kraków jakkolwiek pod względem hierarchii urzędowej i politycznej podrzędne zajmuje miejsce, ma instytucyj jednak wiele dawnych i nowszych, których naczelnicy i przedstawiciele, witając dostojnego gościa, powadze miasta odpowiednią tworzą reprezentacyę. Wprawdzie odwiedziny Namiestnika wypadły w porze roku, kiedy żadna z tych instytucyj nie była w komplecie. Namiestnik, jako do swego dawnego i dobrego znajomego przybył w odwiedziny do naszego miasta niespodzianie, nie zapowiadając swego przyjazdu. To też nie zastał Prezydenta miasta, który wiekiem i pracą nadwątlone zdrowie zwykł wzmacniać pobytem na wsi w porze letniej, czem też słynny lekarz godny naśladowania daje przykład swoim licznym pacyentom, domagającym się częstokroć przy konsultacyach, aby ich wysyłano szukać zdrowia daleko po za domem, a nawet po za krajem. Znana jest zwłaszcza nasza płeć piękna z daru zręcznych insynuacyj, jakie zdroje mineralne są pacientce nieodbicie potrzebne. Ponieważ w takich razach, zwykł przeważać rozgłos wód w modzie będących nad względami sanitarnemi, ztąd też wyradza się także pewna moda w chorobach. W jednym roku panują same katary żołądkowe, na co nieodzownie potrzebnym jest Karlsbad, w innym choroby z bardziej wyszukanem mianem, które leczy tylko Ems itp. Lekarz jako psycholog bardziej może niżli w skutek diagnozy musi się stosować do owej insynuacyi, bo nieocenione naszego pokolenia nerwy w razie przepisanej innej kuracyi np. domowej, świeżego na wsi powietrza, niewątpliwie dopomogłyby do stworzenia istotnej choroby. Tymczasem wieś polska, ten prawdziwy zdrój zdrowia, wystarcza na kuracyę samymże lekarzom.

Nie zastał przeto zrazu Namiestnik prezydenta miasta Dra Dietla, nie zastał prezesa rady powiatowej hr. Mieroszowskiego, a grono profesorów uniwersytetu nader przerzedzone z powodu wakacyj. Ztąd też na posłuchaniach, jakich udzielał hr. Gołuchowski, opowiadano nam, że nieliczne stosunkowo grono obecnych mężów akumulujących nie intratne posady, ale obowiązki publiczne, prawie nie zmieniało się. Jedni i ci sami po dwa lub trzy kroć w odmiennym charakterze występować musieli, jak np. Dr Majer to jako profesór uniwersytetu, to jako prezes Towarzystwa naukowego, to jako zastępca przewodniczącego w radzie szkolnej okręgowej, a wreszcie jako członek Rady miejskiej: zrobił też ktoś o sobie żartobliwą uwagę, że ta zmiana charakterów przypomniała mu, gdy na posłuchanie poraz trzeci powracał, owego kucharza i stangreta w jednej osobie z molierowskiego „Skąpca.“

Lecz sam Namiestnik odjął przyjęciom sztywność urzędową wylaniem i serdecznością, jaką dla naszego miasta objawiał. Brak tym razem głośnych manifestacyj, jakiemi przed kilkoma laty Kraków witał hr. Gołuchowskiego, nie świadczył wcale o zmianie usposobień miasta dla Namiestnika. Owszem, przyjęcie ciche, spokojne o wiele jest właściwszem dla rodaka dzierżącego władzę. Przyjmuje się ostentacyjnie i głośno tylko tych, których uważamy za gości — ale hr. Gołuchowski i jako Polak i jako Namiestnik, i jako wreszcie obywatel Krakowa, o czem sam nieprzepomniał, nie jest gościem w Krakowie, więc przybywając do naszego miasta jest w domu, jest u siebie, jest w mieście podlegającem bezpośrednio jego władzy, a nawet w mieście rodzinnem, bo dla któregoż Polaka choćby z dalekich stron, Kraków nie jest miastem rodzinnem, a wreszcie jest w mieście stołecznem, w starej stolicy Polski.

Demonstracye przyjęcia wydają się nam nie w tym jednym wypadku ubliżającemi i niewłaściwemi, równie nas one raziły w demonstracyach przyjmowania rodaków z innych dzielnic. Wielkopolanin w Krakowie i we Lwowie, jak Krakowianin na Litwie i Wołyniu nie przestaje być w Polsce; przyjazd jego podniesiony do znaczenia czynu patrotycznego, przyjęcie zamienione w demonstracyę, miasto zyskać na harakterze politycznym, zwykło przechodzić w zaściankowość.

Namiestnik w czasie swego pobytu w Krakowie zwiedził wszystkie niemal instytucye i zakłady naszego miasta, zaczynając po kościołów i klasztorów. Wszędzie zaś wyrażał uznanie zabiegów około utrzymania pamiątek, pomników — i starań o podniesienie instytucyj. Jakoż o ile inicyatywy prywatnej i zbytku przedsiębiorczości, choćby samym interesem materyalnym natchnionej, nikt nie może zarzucić Krakowianom, jakkolwiek budowa nowego domu przy takiej potrzebie i drożyznie mieszkań jest jeszcze wypadkiem dla całej dzielnicy miasta, a założenie fabryki lub przedsiębiorstwa, choćby najbardziej naglącą potrzebą wskazanego, należy do fenomenów godnych zapisania w rocznikach miasta — to znów, ilekroć się zorganizujemy na zdrowych podstawach, ilekroć nasze zabiegi ujmie w karby jakaś instytucya, lub cel wyższy je ożywi, wtedy praca zbiorowa jakoś postępuje, znachodzą się środki, znachodzą ludzie uzdolnieni i kompetentni, i dzieło podjęte powoli składkowemi siłami dokonywa się.

Jeźli ta inicyatywa prywatna, owa przedsiębiorczość przemysłowa nie obudzi się wreszcie z długiego snu, Kraków zamieni się istotnie w miasto pomników dobrze przechowanych, instytucyj naukowych, klasztorów, w zbiorowisko narodowych pamiątek i ognisko pracy duchowej, ujęte w niezbyt czyste ramy ubostwa charakteryzującego, że tak powiemy świecką i prywatną stronę naszego miasta.

Uznanie Namiestnika dla prac zbiorowych Krakowa, dla usiłowań na polu naukowem, archeologicznem i religijnem jest nam poręką, że w tych zadaniach miasto nasze liczyć może na opiekę i pomoc zwierzchnika władzy, że nam dopomoże do przechowania pomników przeszłości, czego złożył już poprzednio wymowny dowód, bo jego inicyatywie zawdzięczamy zajęcie się restauracyą Sukiennic.

Lecz nie wątpimy, że nie uszły uwagi Namiestnika nasze obecne niedostatki, a w samem uznaniu dobitnie wyrażonem naszych starań co do zabytków przeszłości, upatrywalibyśmy może lekki zarzut zaniedbania zadań przyszłości. Jednostronność tego kierunku archeologicznego i restauracyjnego mogłaby z czasem stać się zgubną dla Krakowa. Jak stare drzewa są ozdobą i podstawą pięknego ogrodu, ale go jeszcze same nie tworzą, potrzeba bowiem oprócz drzew także pięknych trawników, ścieżek wygracowanych i kląbów kwiatowych, coby dodawały ubarwienia, tak i miasta niestanowią same pomniki i instytucye publiczne. Bez nich miasto nie ma uroku i wartości, jak ogród bez starych drzew, ale aby one dobrze się wydały, potrzeba tła, potrzeba podścieliska, że tak powiemy, owego życia ekonomicznego i przemysłowego, potrzeba dobrej administracyi miasta, jego odpowiedniego rozwoju i stopniowego wzrostu. W tenczas tylko życie rozwija się normalnie, kiedy równowaga między konserwatyzmem a postępem nie jest zwichniętą. Nie dość przechowywać to, co przeszłość zostawiła, ale trzeba do niej dobudobywać; nie dość utrzymać życie, ale trzeba snuć jego przędzę dalej. Inaczej bowiem nazwa miasta przeszłości znaczyłaby tyle, że nie ma dla niego przyszłości. Otóż i w tych zadaniach przyszłości, postępu, w tych sprawach dotyczących materyalnego dobra miasta, ekonomicznego i społecznego rozwoju, niemniej liczy Kraków na poparcie Namiestnika.

Nie dobijamy się o przywileje polityczne; owszem, właściciele domów w Krakowie mieli czas się przekonać, że zwinięcie kilku naczelnych władz urzędowych nie wpłynęło szkodliwie na cenę mieszkań i zamożność miasta. Ubytek urzędników zastąpił napływ obywatelstwa z innych dzielnic Polski, tak, że już teraz za ciasno przybywającym w dzisiejszym Krakowie. Degradacyę do rzędu miast powiatowych stara stolica zniosła z patryotyczną rezygnacyą. Jak scentralizowanie władz nie przynosi wielkich korzyści ekonomicznych, tak ruch polityczny nie przyczynia się wiele do podniesienia życia społeczno-ekonomicznego. Przyznamy się też, że nam za tym ruchem nie tak bardzo tęskno, zwłaszcza, że jedność kraju wymaga jednej siedziby dla ustawodawstwa krajowego. Ale obok życia naukowego mogłoby się skoncentrować w Krakowie życie handlowe i przemysłowe, gdyby popęd do tego wyszedł z góry, gdyby mianowicie znów kilka instytucyj lub zakładów ożywiło naszą leniwą inicyatyę w tym kierunku. Wszak sąsiednie dwa miasteczka szląskie Biała i Bielsk również niebędące siedzibami władz prowincyonalnych, tak zadziwiającą rozwinęły industryę, że przybywający właśnie z wystawy tam urządzonej cuda opowiadają o fabrykach, przemyśle i rozległym handlu, który jakby na krytykę naszej ociężałości i zacofania założył sobie siedlisko tuż pod bokiem Krakowa. Kilka godzin drogi przegradza miasteczko mogące iść o lepsze z osadami Holandyi lub Belgii, od starego grodu, którego przemysł w pierwotnym jeszcze spoczywa stanie. Tam handel i przemysł sięgający aż do Lewantu, tutaj zawsze jeszcze zamyka się na Kazimierzu. Jeźli tak dalej pójdzie, Kraków zostanie tylko miastem przeszłości, a Biała będzie miastem przyszłości. Gdyby to jeszcze czas czekał na tych, którzy nie spieszą za nim, ale on bieży i porywa z sobą tych, co mu kroku dotrzymują, a obala tych, którzy mu zawadzają na drodze; pierwszym sypie skarby z rogu obfitości a drugim zostawia kajdany nędzy.

Otóż zacząwszy polityką, zabrnęliśmy w rozprawę ekonomiczną; a co powiedzą nasze czytelniczki, które w powrocie z kąpiel zatrzymawszy się w Krakowie, gotowe rzucić okiem na nasz dziennik, i zwykłym zwyczajem przerzucą kronikę, odczytają skrypulatnie wykaz przyjezdnych i przejrzą felieton. Aż strach nas zbiera na myśl o tym pięknym gniewie naszych czytelniczek, że nawet na tem miejscu częstujemy je polityką i ekonomią polityczną.

Obiecujemy na przyszłość poprawę.

gdzieindziéj uwaga publiczna jest cała zwrócona ku Salzburgowi, zdaniem powszechnem umowy salzburskie obchodzą przedewszystkiem przyszły los Węgier. Jeżeli Cesarz Wilhelm i jego dyplomaci szczerze podali rękę w Salzburgu, a monarchia austro-węgierska zyska na prawdę w cesarstwie niemieckiem oparcie przeciw niebezpieczeństwom zkądinąd jéj zagrażać mogącym, w takim razie porozumienie gasteinskie, bądź odziane w formę przymierza czy bez takowéj, staje się owocem i tryumfem polityki reprezentowanéj przez znakomitą większość polityków węgierskich, a niemożliwéj, gdyby ugoda austro-węgierska nie była przyszła do skutku w r. 1867, a bez niéj też i przyszłość monarchii, w któréj Węgry zajmować mają niezawisłe stanowisko, nie mogłaby być zabezpieczoną.

Hrabia Andrassy udał się jeszcze w poniedziałek do Salzburga, otoczony dość licznym orszakiem. Wspominałem już kilkakrotnie, że dyspozycye do téj podróży powzięte były od kilku tygodni. Niech to służy za dowód, jak mylnem było podanie jednego z tutejszych dzienników, że hr. Andrassy obecnym będzie w Salzburgu na wyraźne żądanie Cesarza Wilhelma, jak również za dowód, że to co dziś zachodzi w Salzburgu, nie jest bynajmniéj niespodziewanem następstwem szczęśliwie poprowadzonych konferencyj w Gastein, lecz rezultatem usiłowań oddawna i starannie obmyślanych, którym hr. Andrassy nietylko obcym nie był, lecz do ich początkowania przyłożył się jak najbardziej, tam gdzie wypadało.

Hr. Andrassy udając się w podróż, bawił tu półtora dnia, a jakkolwiek nastąpiło to już po odjeździe p. Hoffmanna z Terebes, a zatem po relacyach z konferencyj gasteinskich, z jakiemi ten ostatni był przybył, jak również po wyrażeniu przez prezesa gabinetu węgierskiego jego zapatrywań i propozycyj odnośnych do konferencyj, mało jednak informacyj dostało się do świadomości publicznéj, odnośnych do umów gasteinsko-salzburskich. Tyle wiadomo wszakże, że prezes gabinetu węgierskiego oświadczył, że nic mieć nie może przeciw ściśle pokojowym przypuszczeniom i premisom, jeśli Prusy biorą na siebie powstrzymanie zapędów polityki petersburskiéj, czepiającéj się, gdy jéj tak wypada, obcych spraw wewnętrznych a zarazem jeśli Prusy ułatwią monarchii rozwinięcie sił koniecznych dla zabezpieczenia swych interesów na Wschodzie.

Najważniejszym warunkiem rozwoju sił handlowych i strategicznych monarchii, jest usunięcie przeszkód żeglugi na Dunaju, przedewszystkiem zaś u „Wrót Żelaznych." Podług traktatu londyńskiego z roku bieżącego, sprawa ta zależy od porozumienia państw nadbrzeżnych. Gabinet berliński może w téj sprawie oddać znakomite usługi monarchii nietylko dla tego, że dziś głos zabiera w imieniu Bawaryi i Wirtembergu przez które płynie Dunaj, lecz jako gabinet pierwszorzędnego mocarstwa, mającego w téj chwili znaczenie przeważne. Dla tego usługi Prus w téj sprawie są uważane przez ministeryum węgierskie za pierwszy warunek i rękojmię przyjacielskiego i pokojowego porozumienia pomiędzy cesarstwem niemieckiem a monarchią autro-węgierską.

Tyle tylko da się nateraz powiedzieć pewnego z Pesztu o politycznéj stronie zjazdu salzburskiego. Już to samo wszakże wystarcza, aby poznać niezmierną doniosłość porozumienia, jakie ma się tam przyoblec w uroczystą formę zbliżenia między panującymi, to samo już każe z upragnieniem oczekiwać ostatecznego ustanowienia szczegółów porozumienia. Dwa jeszcze względy podnoszą znaczenie tego faktu dla Węgier. Naprzód, jest on rezultatem polityki, do któréj dał inicyatywę hr. Andrassy, i któréj bronił z całą wytrwałością i stanowczością podczas zimowych delegacyj; powtóre jest to pierwsza transakcya, międzynarodowa, w któréj dualizm austro-węgierski występuje nietylko co do formy lecz i co do rzeczy w stosunkach między państwami i gdzie interesa węgierskie i węgierscy ludzie stanu mają wpływ równoważny z interesami i mężami drugiej połowy monarchii.

W orszaku hr. Andrassego znajduje się radzca Jekelfalussy, prowadzący departament policyi politycznéj na miejscu hr. Radaya. Szczegół ten pozwala wnosić, że porozumienie co do środków zabezpieczających przeciw ruchom socyalnym nie jest obce konferencyom gasteinskim, jak się to starano przedstawiać w dniach ostatnich.

Rada municypalna budzińska wystąpiła d. 3go b. m. z postanowieniem zagrażającem utratą beneficyi i posad tym księżom, którzyby w kościołach stojących pod patronatem miasta Budy nauczali dogmatu nieomylności. Rada objawiając wierność dawnym naukom kościoła, staje w tym przypadku po stronie władzy świeckiéj, motywując postanowienie swoje tem, że nowy dogmat nie otrzymał *placetum regium*. Dzienniki agitujące przeciw kościołowi są zadowolone z tego postanowienia Rady miejskiéj i zachęcają inne municypalności do naśladowania, mówiąc, że nie sposób, aby rząd sam mógł zrobić wszystko w téj sprawie bez poparcia publiczności. Co do rządu wszakże, śmiem sądzić, że wcale on nie rad takim podnietom i prędko zrobiłby z niemi porządek. W specyalnym wypadku niedorzecznego postanowienia Rady budzińskiéj, mniemam, że rząd zachowa się obojętnie, oczekując pierwszego konkretnego wypadku kolizyi municypalności z duchowieństwem, aby dać poznać biskupom, że nie należało im ignorować *placet*.

Kraków 11 września. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza, co następuje:

Jego ces. i król. apost. Mość raczył Najwyższem Swem postanowieniem z dnia 1 września b. r. zezwolić na **założenie wyższej szkoły realnej w Krakowie** z funduszu rządowego.

Jego ces. i król. apost. Mość raczył Najwyższem Swem postanowieniem z d. 25 sierpnia b. r. zezwolić, aby gimnazyum miejskie w Kołomyi przeniesionem zostało od d. 1 września 1871 r. na fundusz szkolny galicyjski, i aby zakład ten rozszerzać stopniowo dodawaniem mu klas wyższych; dalej zezwolić raczył, aby gimnazyum miejskiemu w Jaśle udzielić subwencyi z tegoż funduszu w kwocie 2.000 zł. na rok szkolny 1871/72.

Wiedeń 10 września. Ruch wyborczy zbliża ku końcowi. Wybory deputowanych do sejmów, które rozwiązanemi zostały, już prawie wszystkie dokonane. Podaliśmy na tem miejscu cały rezultat wyborów z gmin wiejskich i miast, a z większych posiadłoś i tych, ktorych tenże rezultat dotychczas był wiadomym. Wypada nam przeto dzisiaj rzecz dalej prowadzić. I tak:

W Austryi Dolnej z większych posiadłości wybrani zostali: Hr. Konstanty Gatterburg, opat Helferstorffer, bar. Geusau, hr. Krystyn Kiński, hr. Antoni Attems, Adolf Bäuerle, bar. Kielmannsegge, Karol Latour, opat Moser, bar. Doblhoff, bar. Gustaw Suttner, bar. Pirquet, Hopfen, bar. Villasecca i bar. Tinti.

W Styryi również z większych posiadłości: Hr. Kottuliński, hr. Gleispach, hr. Atems, Conrad, bar. Hammer Purgstall, bar. Kellersperg, Neubauer, Pauer, bar. Hackelberg, Carneri, Lohninger i bar. Washington.

W Tyrolu wybrani zostali z miast Innsbrucku i Bozen: Blaas, Grebmer i Wildauer, Dr Würzer, Ostheimer, bar. Pizzini, Lutti, Dr Dordi.

W Czechach przy wyborach uzupełniających wybrani: Pichler, Skrejszowski, Jerzabeg, Dr Jungmann i Dr Rosenauer.

Gminy wiejskie w Bocce di Cattaro wybrały kandydata stronnictwa narodowego biskupa Serafina Petranowicza, Dra Lapennę, Mateusza Gligo, Wincentego Vuleticza i prof. Nodilo.

— Dzienniki wiedeńskie powtarzają wiadomość wziętą z *Ungar. Lloyd*, że między przedłożeniami, które rząd ma poczynić w sejmach prowincyj z ludnością co do języka mieszaną, znajduje się także ustawa o narodowościach. Treść projektu tej ustawy, jak w ogóle i ze wszech stron zapewniają, niewiele się ma różnić od zasad, jakie ogłosił Dr Fischhof przed dwoma laty w broszurze swej: „Austrya i rękojmie jej bytu." Program Fischhofa opiera się jak wiadomo na zasadzie, że ku obronie mniejszych narodowości w państwie konstytucyjnem dwa tylko środki są możebne: albo system narodowy dwóch Izb, albo głosowanie według kuryj we wszystkich kwestyach odnoszących się do narodowości. Fischhof twierdzi, że forma pierwsza nie jest dla Austryi odpowiednią, gdyż wcale niepotrzebnie zwiększyłyby się tylko niebezpieczeństwa wypływające z parlamentarnego zetknięcia się ludów. „Daleko odpowiedniejszą — pisze Fischhof dalej — jest druga forma, a raczej drugi sposób, aby uniknąć przewagi narodowości jednej nad drugą; mianowicie posłowie w sejmach mieszanych mogą wspólnie obradować, ale powinni osobno głosować kuryami według narodowości, i tylko te ustawy należy uważać za przyjęte, za któremi głosowała większość w każdej kuryi. Jeżeliby przyjętem zostało w zasadzie głosowanie kuryami, to należy jeszcze tylko postanowić, czy ma ono być zastosowaniem w ogóle do wszystkich spraw, czy też tylko do spraw narodowych. Ważne powody przemawiają za tem ostatniem."

— W artykule pod napisem: „Program dziennika *N. fr. Presse*" pisze *Prager Abendblatt* co następuje:" Podany niedawno w łamach naszego dziennika artykuł, w którym zarzuciliśmy w sposób całkiem przedmiotowy stronnictwu niemieckiemu brak programu, wywołał w dziennikach *Tagesbote* i *N. fr. Presse* szereg odpowiedzi, które mają dowieść światu, że wspomnione stronnictwo ma program i do tego program doskonały. Jeżeli jednakże odrzucimy grubą łupinę frazesów i stylistycznéj gmatwaniny, w której zawiera się właściwa myśl repliki, to pozostaną tylko komunały niezasługujące pod żadnym warunkiem na nazwę idei politycznéj.

Nienaruszalność konstytucyi jest alfą i omegą mądrości politycznéj tego stronnictwa, bronią, którą organa jego ustawicznie wojują. Ale dzisiaj, gdy idzie o zjednanie konstytucyi wszechstronnego uznania, frazes ten nic nie znaczy. A właśnie w téj kwestyi najgłówniejszéj oba powyżéj wymienione dzienniki milczą zawzięcie. Jaką korzyść przynieść może konstytucya nawet najznakomitsza, jeżeli jéj nie chcą uznać wszystkie narodowości? Od r. 1867 aż do r. 1870 rząd uważał konstytucyę za nienaruszalną, ale ta polityka nie zdołała skonsolidować wewnętrznych stosunków monarchii. Ani Czesi, ani Polacy, ani Słoweńcy nie przestawali uderzać na dzisiejszą konstytucyę. Cóż znaczy frazes wobec tak niezbitego dowodu, że zasada bezwzględnéj nietykalności konstytucyi nie zdoła nigdy usunąć sporów wewnętrznych.

Opór nie jest stałością, a nieugięte obstawienie przy martwéj literze nie jest konsekwencyą polityczną. Gdyby w Anglii rozwój konstytucyi natrafił był zaraz na wstępie tak samo jak u nas na opór stronnictwa wernokonstytucyjnego, to kraj ten nie miałby dzisiaj tak wzorowéj konstytucyi, i do dzisiaj nie zdołałby był zdobyć ani jednéj z tylu znakomitych instytucyj liberalnych, które dzisiaj posiada.

Wprawdzie stronnictwo, którego organem jest *N. fr. Presse*, nieraz oświadczyło, że pragnie ugody, ale dotąd jeszcze nie wykazało, w jaki sposób chciałoby tę ugodę przeprowadzić. Próba dokonania tego dzieła przy pomocy ostrych środków nie powiodła się i należało koniecznie wstąpić na inną drogę. Rząd dzisiejszy wstąpił na drogę, która jedynie doprowadzić może do pomyślnego rezultatu.

W Austryi żyją obok siebie różne narodowości z rozmaitemi żądaniami i potrzebami. Niepodobna ignorować tego faktu i przejść do porządku dziennego nad całemi ludami austryackiemi. Zawarcie ugody w drodze obopólnego porozumienia stało się koniecznością, a skoro tak rzeczy stanęły, rozsądek kazał przystąpić zaraz do dzieła, dopóki chaos wewnętrzny nie przybrał niebezpiecznych rozmiarów.

Prawdziwi mężowie stanu nie dadzą się obałamucić wycieczkom dziennikarskim i nie zboczą dla tych krzyków z obranéj drogi ugodowéj. Ci mężowie muszą się liczyć z realnemi czynnikami i oceniać stosunki tak, jak się one istotnie przedstawiają. Czyż nie wynika ztąd, że przewódzcy niemieckiego stronnictwa konstytucyjnego, którzy chcą być uważani za rozsądnych polityków, muszą zgodzić się na ugodę, która nienaruszając interesów Niemców austryackich pozwala wszystkim ludom Austryi brać udział w życiu konstytucyjnem."

— Kanclerz państwa hr. Beust i szef sekcyjny p. Hofman powrócili wczoraj do Wiednia; hr. Hohenwart powrócić ma dzisiaj; minister wyznań i oświecenia p. Jireczek ma za kilka dni przyjechać do Wiednia, poczem wyjedzie znów do Czech w odwiedziny do swej rodziny, zastępuje go w urzędowaniu Dr Habietinek minister sprawiedliwości.

Królestwo Polskie.

Rozdawanie Moskalom majątków i domów rządowych i skonfiskowanych nie ustaje w Krajach Zabranych. W ten sposób zasiedlają się Litwa i Ruś przez najgorsze wyrzutki społeczeństwa moskiewskiego, i to się nazywa powrotem tych prowincyj na łono ojczyste. Konfiskata Polakom za fikcyjne nieraz przestępstwa, często dla tego, że ten lub ów majątek podobał się jakiemuś urzędnikowi, więc podał fałszywą denuncyacyę dla zniszczenia niewinnej ofiary i zabrania potem spadku, oto sposob zaprowadzenia ruszczyzny na Litwie. Konfiskata, uznana za największą niesprawiedliwość przez nowożytne państwa, przypomina czasy cezarów rzymskich, czasy upadku despotycznego kolosu, w których kwitła w najlepsze; może i teraz będzie ona zapowiedzią, że państwo na niemoralności i zbrodni oparte nie wytrzyma długo rozprzężenia popieranego z góry. Ukazem z 23 lipca 1865 r. nakazał Car rozdawanie majątków polskich Moskalom odznaczającym się nienawiścią do Polaków i niesprawiedliwościami zwróconemi przeciw ludności miejscowej.

O przeszłych darowiznach donosiliśmy w swoim czasie, obecnie są ogłoszone majątki darowane pomiędzy 1 sierpnia 1870 a 1 Sierpnia 1871 r. Z wykazu tego pokazuje się że: w powiecie Wileńskim rozdano 508½ dziesięcin ocenionych 9,516 rubli na prawie wykupu przez lat 20; w pow. Oszmiańskim rozdano 875 dziesięcin ziemi ocenionych na 5,472 r. także do wykupu przez lat 20; w pow. Trockim 1,283 dzies. ocenionych na 34,575 r.; w pow. Lidzkim 308 dzies. ocenionych 2,277 r.; w powiecie Wiłkomirskim 477 dzies. ocenionych na 6,775 r.; w pow. Poniewierzskim 1,079 dzies. ocenionych 21,892 r.; w pow. Rosieńskim 1,231 dzies. ocenionych 13,992 r.; w pow. Szawelskim 1,523 dzies. ocenionych na 19,007 r.; w pow. Nowoaleksandryjskim 275 dzies. ocenionych 2,712 r.; w pow. Grodzieńskim kawałek mały gruntu oceniony 171 r.; w pow. Białostockim 245 dzies. ocenionych 2,018 r.; w pow. Wołkowyskim 541 dzies. ocenionych 5356 r.; w pow. Słonimskim 5 dzies. ocenionych 616 r.; w pow. Sokólskim 291 dzies. ocenionych 2,981 r.; w pow. Prużańskim 6 dzies. ocenionych 1,100 r.; w pow. Mińskim 881 dzies. ocenionych 9,157 r.; w pow. Igumeńskim 1,120 dzies. ocenionych 2,995 r.; w pow. Rzeczyckim 436 dzies. ocenionych 3,730 r.; w pow. Słuckim 60 dzies. ocenionych 221 r.; w pow. Pińskim 5,079 dzies. ocenionych 6,365 r.; w pow. Borysowskim 372 dzies. ocenionych 1,033 r.; w pow. Mozyrskim 890 dzies. ocenionych 4,202 r.; w pow. Klimowickim 1,685 dzies. ocenionych 5,425 rubli.

Razem w Litwie rozdano: 1) na prawach wykupu przez lat 20: 16,529 dzies. ocenionych 146,160 rubli; 2) z prawem wykupu przez 37 lat 2,643 dzies. ocenionych, 15.431 rubli.

Rosya.

Sąd karny w Petersburgu wydał wyrok dla trzeciéj kategoryi oskarżonych w sprawie spisku Neczajewa. Z pomiędzy 13 oskarżonych sąd uznał 10 niewinnymi; jednę tylko Aleksandrowską, która się przyznała, że wywiozła Neczajewa za granicę i stamtąd przywiozła papiery — skazano na osiedlenie na Syberyi z pozbawieniem wszelkich praw. Lichutyn skazany został na rok i 4 miesiące, de Teilles na 4 miesiące więzienia. Sam wyrok pokazuje, jak mało zajęcia ogólnego może budzić proces dalszych kategoryj oskarżonych.

— Rozpoczęte w r. 1867 uzbrojenie armii rosyjskiéj w karabiny odtylcowe systemu Krnka obecnie doprowadzono do tego stopnia, że urządzona specyalna komisya do uzbrojenia rychłego armii, została zwiniętą.

Francya.

Po odczytaniu na posiedzeniu 4go sądu wojennego w Wersalu sprawozdań o 5 oskarżonych kobietach o podpalanie naftą, pisarz sądowy odczytał w dalszym ciągu następujące objaśnienia:

„Objaśnienia, jakieśmy zebrać mogli względem obwinionych, są bardzo niekorzystne, i tłomaczą obecność owych bezwstydnych kobiet w szeregach słynnych ochotników z Belleville.

Retiffe prowadziła życie rozpustne przez lat siedem, chociaż temu przeczy; miała stosunek z sierżantem z 135 batalionu sfederowanego. Skazaną była na 20 dni aresztu za bijatyki i zadawanie ran, a w dwa lata później, na 16 fr. grzywny za obrazę ajentów policyi.

Suétens skazaną była na rok więzienia za kradzież. Żyła z niejakim Aubert doboszem z rzeczonego batalionu.

Marchais odznaczała się zawczasu złemi przymiotami. Miała ona najgorszą reputacyę w Blois, a jej niemoralne postępowanie ściągnęło jej pogardę wszystkich. Skazaną została na 6 miesięcy więzienia za kradzież. Jej matka uległa 5-letniemu więzieniu i 10-letniemu nadzorowi za zachęcanie do rozpusty. Siostra jej Magdalena skazaną była na zamknięcie aż do 20go roku w domu poprawy za kradzież, a później na 3 miesiące również za kradzież.

Papavoine żyła w zakazanych stosunkach z niejakim Baltazarem, gwardzistą z 135go batalionu a pewien ustęp śledztwa z jej koleżanką Suétens, którego nie możemy powtórzyć, daje dokładną miarę jej moralności.

W końcu Bocquen, korzystając z niepewności swego męża, który chciał spłacić dług krajowi idąc walczyć zagranicą, popełniała cudzołóstwo w biały dzień z oburzającym cynizmem i wyrodna matka opuściła biedne swoje dziecię dla bandyty. Hańba szczególnie jej, bezczelnej, która splamiła zbrodnią uczciwe imię dzielnego i pełnego męztwa obywatela!

Śledztwo w tej sprawie było bardzo zmudne. Jedynie Retiffe była aresztowaną; Suétens i Papavoine zostały uwolnione, i żaden ślad, żadna skazówka nie przebijała w pierwszym protokole.

Usiłowaliśmy nadaremnie odkryć prawdziwych sprawców pożaru pałacu legii honorowej, Izby obrachunkowej, hotelów Chabrola i Bethuna! Śmiałożby zaprzeczać? Są to widocznie członkowie Komuny, którzy rekwirowali naftę, i kazali ją rozlewać w gmachach zgóry wskazanych.

Podpalacze i mordercy! owi nędznicy, których śmierć lub ucieczka wyrwała sprawiedliwości, tacy Eudes, tacy Mégy, szefowie band Pelliert, 'Bontemps i ich akolici.

Na nieszczęście najważniejsza z współwinnych zdołała zmylić wszystkie nasze i policyi poszukiwania; jest to niejaka Masson z przybranem nazwiskiem kobiety publicznej zapewne, a która według zeznania Suétens, jest pochodzenia pruskiego. Niepodobna nam było nawet otrzymać wyjaśnień potrzebnych do ułożenia stanu oskarżenia i rozpoczęcia przeciw niej zaocznie procedury. Co się tyczy użycia nafty, wszyscy świadkowie zeznają jednomyślnie; żaden z obwinionych nie był w niewiadomości zamiarów powstańców, gdyż krzyczeli w niebogłosy: „Paryż musi wylecieć w powietrze!" Napróżno zaprzeczają wszelkiego udziału w rozruchach i pożarach, i starają się nadać sobie wzniosłą rolę miłości i poświęcenia. Czego nie mogą zaprzeczyć, to że z wiedzą dopomagały bandom zwanym Stracone Dzieci i 135mu batalionowi sfederowanemu, i popierały je w czynach zbrodniczych mianowicie 22 i 23 maja.

Jest przeto naszem zdaniem, że należy oddać pod sąd Rétiffe Elzbietę, Suetens Leontynę, Marchais Józefinę, Papavoine Eulalię i Maryę Łucyą Bocquin, a mianowicie:

Cztery pierwsze pod zarzutem:

1. Że brały udział jako szynkarki lub posługaczki ambulansowe, w bandzie, która usiłowała zmienić rząd, wzniecić wojnę domową, zbrojąc obywateli jednych przeciw drugim i niosąc zniszczenie, mordy i rabunek w 7ym okręgu Paryża;

2. współwiny w pożarach gmachów należących do państwa;

3. współwiny w pożarach gmachów zamieszkanych, należących do prywatnych;

4. współwiny w mordzie, dokonanym na osobie niejakiego Thomé (Karola Emila);

Przez popieranie i dopomaganie z świadomością sprawców tych zbrodni w faktach, które je przygotowywały i ułatwiały, lub tych, które je dokonały;

5. i za kradzież popełnioną przez kilka osób w domach zamieszkanych.

Obwiniona Bocquin za:

1. Wspólnictwo w zamachach mających na celu zmienić rząd i podniecić wojnę domową, niosąc zniszczenie, mord i pożogę w 7mą dzielnicę Paryża.

Popierając i dopomagając z świadomością sprawcom zamachów, w faktach, które je dokonały.

2. Kradzież dokonaną przez kilka osób w domu zamieszkanym.

Zbrodnie przewidziane artykułami 81, 91, 97, 59, 60, 95, 434, 295, 296, 297, 302 i 385 kodeksu karnego."

Oskarżone słuchają owego odczytania udając obojętność i rzucając ciekawe spojrzenia na publiczność.

Publiczność jest nieliczną. PP. Thiroux i Haussmann siedzą na ławach obrońców.

Prezes do p. Thiroux. Pan bronisz obwinioną Retiffe?

P. Thiroux. Tak panie prezesie?

Prezes do p. Haussmana. Pan bronisz oskarżoną Marchais?

P. Haussmann. Tak jest panie prezesie.

Prezes. Jakże się to dzieje, że tu nie ma obrońców trzech innych oskarżonych?

Komisarz rządowy. Napisali dziś rano, że jadą na wieś.

Prezes. Nie jesteśmy w tem kompetentni, lecz odwołamy się do prezesa izby adwokackiej. Proszę dwóch p. obrońców obecnych, aby przyjęli prowizorycznie obronę oskarżonych: Suétens, Papavoine i Bocquin.

P. Thiroux. Nie mogę tego uczynić panie prezesie, gdyż Suétens mocno obciąża moją klientkę.

Prezes. Obciążają się nawzajem.

Prezes do p. Hausmana. Możesz się pan tego podjąć.

P. Haussmann. Obrona i tak jest trudną i dość długą na moje siły. Zresztą przeciw Suétens występować będę co do jej twierdzeń.

Prezes. Z mocy mojej władzy, oskarżone przesłuchane będą osobno. Woźny! każ im wyjść i niech tylko pozostanie oskarżona Retiffe.

Prezes do oskarżonej. Co masz powiedzieć na swoją obronę.

Retiffe. Jestem całkiem niewinną, zostałam przez ludzkość pomocnicą ambulansów w gwardyi narodowej.

Prezes. Powiedz nam co robiłaś w dniach 21, 22 i 23 maja?

Oskarżona tłomaczy co robiła przez ten czas i przeczy wszelkim przeciw sobie wytoczonym oskarżeniom.

Prezes. Jak byłaś ubraną w owych dniach.

Oskarżona. Tak jak dzisiaj.

Prezes. Dowiodą ci przeciwnie, że miałaś szarfę czerwoną i strzelbę przez plecy.

Oskarżona. Nie panie prezesie.

Prezes. Niemówiłażeś kilkakrotnie: spalmy wszystko, podpalajmy wszystko.

Oskarżona. O nigdy—przeciwnie.

Prezes. Jakto przeciwnie?—więc mówiłaś gaśmy wszystko! (śmiech).

Czy znasz współoskarżone?

Oskarżona. Tak jest panie prezesie, znam tylko Papavone i Suétens.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 września. Minister Grocholski przybył dziś rano do miasta naszego, jadąc do Lwowa, gdzie zasiąść ma w sejmie jako deputowany. W dworcu kolei znajdowali się dla powitania ministra: Delegat podkomorzy Bobowski, prezydent miasta Dr Dietl z wiceprezydentami Dr Szlachtowskim i Dr Strzeleckim, prezes Rady powiatowéj krakowskiéj hr. Stan. Mieroszowski, prezes Tow. nauk. Dr Majer, dyrektor policyi Englisch i kilku posłów, jako kolegów Dr Grocholskiego. Odprowadził do Krakowa ministra hr. Adam Potocki, który się przysiadł w Krzeszowicach, gdzie go powitał. Zajechał Minister do pałacu Spiskiego, mieszkania Delegata Namiestnictwa, i tam przyjmował deputacye i władze, które mu się przedstawiały. Już u wejścia do pałacu Spiskiego oczekiwali Ministra jenerał główno dowodzący fmpr. Knebel wraz z jeneralicyą i sztabem, a na piętrze go urzędnicy starostwa.

O godz. 12éj zaczęły się posłuchania. Najprzód sądownictwo z prezydentem Sądu wyższego Budwińskim i prezesem sądu krajowego Hubrichem, oraz prokuratorem wyższym Nalepą i prokuratorem Kędzierskim; Rada miejska z prezydentem i wiceprezydentami; Uniwersytet z rektorem Dr Kremerem; Towarzystwo rolnicze z swoim prezesem hr. Henrykiem Wodzickim i wiceprezesem, posłem Franc. Paszkowskim; Izba handlowa z prezesem Baranowskim; Dyrektor policyi z urzędnikami. Posłowie obecni znajdowali się na posłuchaniu bądź razem z instytucyami, których są członkami, bądź osobno. Widzieliśmy tam posłów: Zyblikiewicza, Majera, Dunajewskiego, Chrzanowskiego, Weigla, Paszkowskiego, Kirchmayera, Henryka Wodzickiego.

Po południu Dr Grocholski miał zwiedzać tutejsze zakłady, a o 6ej będzie na obiedzie u Delegata Bobowskiego, wieczorem zaś na herbacie u hr. Adama Potockiego. Na obiad otrzymali zaproszenie pp. Dietl, hr. Mieroszowski, hr. Adam Potocki, Zyblikiewicz, Englisch. Jen. Knebel lubo zaproszony, wymówił się obowiązkami służby. Minister miał dziś wieczór odjechać do Lwowa, lecz przyjął na jutro obiad u Prezydenta miasta, skutkiem czego cały dzień przepędzi na zwiedzaniu zakładów i dawaniu posłuchań, a wieczorem odjedzie do Lwowa.

Minister witał serdecznie na posłuchaniach wszystkich swoich dobrych znajomych, a Dra Dietla ucałował jak starego przyjaciela, zanim ten w urzędowej formie powitać go się zabrał. Minister ubrany był jak zwykle chodzi, w czamarce czarnej kontuszowej z czarnym żupanikiem i wysokich butach.

Prezydent Dr Dietl w te przemówił do Ministra słowa:

Ekscelencyo!

Rada miejska dowiedziawszy się o Twojem przybyciu do miasta naszego, pospiesza z radością, ażeby Cię serdecznie powitać i złożyć Ci hold głębokiego swego uszanowania.

Słynna miłość Twoja Ojczyzny, wierne przywiązanie do kraju i wszystkiego, co jest polskie, nie pozwala nam wątpić, iż jako prawy Polak pokochałeś także szczerze ten stary na zachodnim krańcu kraju leżący gród Piastów i Jagiellonów. Podupadliśmy — ale mamy w Bogu nadzieję, że się podźwigniemy. Utrwalenie samorządu, uporządkowanie materyalne miasta, szerzenie oświaty, pomnożenie zakładów naukowych, usunięcie wszelkich przeszkód komunikacyjnych, popieranie rękodzieł, handlu i przemysłu: oto warunki, od których pomyślność miasta naszego zależy.

W tym kierunku Ekscelencyo będziemy Cię prosić, byś nam użyczył Twej łaskawej opieki; a ponieważ potrzeby i dolegliwości miasta naszego są wielorakie, pozwól Ekscelencyo, ażebyśmy je w tym memoryale przedstawili i łaskawej Twej pamięci polecili.

Dr Grocholski przyjmując z rąk Prezydenta miasta pismo, odpowiedział mniéj więcéj w tych wyrazach:

Dziękuję Radzie miejskiéj i jéj Prezydentowi za serdeczne i życzliwe powitanie. Nie nadarmo odwołujecie się Panowie do mnie jako do rodaka, a Kraków ma dla mnie nadto urok wspomnienia, bom przebywał tu pachołęciem jeszcze, i odtąd uważam to miasto za gniazdo gorącéj miłości ojczyzny. Nie przewidywałem wtedy, że stanę tu kiedyś jako minister, a jeśli przyjąłem ten ciężki urząd, na jaki mię powołała wola Najjaśniejszego Pana, to nietylko powodowała mię miłość kraju i chęć pracowania dla niego, ale oraz naleganie moich kolegów w Radzie państwa, którzy mi pomoc swoją przyrzekli. O ile mi siły i okoliczności pozwolą, starać się będę o dobro miasta, zwłaszcza, że u rządu najlepsze panują ku temu chęci; wszelako wzrost i pomyślność miasta nie od samego dziś rządu zależy, ale od mieszkańców miasta. Samorząd nietylko uprawnia ich do starania się o to dobro, lecz wymaga go od nich. Minęły czasy wodzenia na pasku; sam rząd pragnie usamowolnić miasta i zostawić je własnym staraniom, pomocy im swojej nie odmawiając. Znajdzie przeto Kraków we mnie gorliwego spraw swoich obrońcę, ale o ile sam sprawami temi zajmować się będzie. Przyjmuję ten memoryał, a już od Namiestnika wiem o jego treści. Jeszcze raz Panom dziękuję za życzliwe słowa powitania i bądźcie przekonani o moich szczerych dla Krakowa uczuciach.

— Weszło już w użycie w dziennikach antikatolickich posługiwanie się parawanem księży katolickich anonimów. We Francyi wychodził cały szereg skandalicznych powieści o duchowieństwie, podpisanych *par un Abbé*. Każdy też dziennik atakujący duchowieństwo, ma na posługę jakiegoś księdza anonima. Nie dziwi nas przeto, że *Dziennik polski* żyjący tylko skandalem i kalumnią, znalazł jakiegoś księdza, i to z Krakowa, przemawiającego imieniem duchowieństwa przeciw obronie w *Czasie* panny Talbot, przełożonej Sióstr Miłosierdzia. Skończyła się kampania z klasztorem Śgo Jana, rozpoczyna się z klasztorem Sióstr Miłosierdzia, za to, że zbierają setkami dzieci opuszczone, i zajmują się proletariatem wyrobniczym, ratując go od nędzy i umoralniając. Zakon ten szanowany dotychczas przez filantropów całego świata bez różnicy wyznania, świeżo dopiero i to w Galicyi stał się przedmiotem napaści. Obca narodowość przełożonej daje do tego dogodny pozór. Na brednie korespondenta nie odpowiadalibyśmy, gdyby nie przemawiał imieniem duchowieństwa, które „dyletancka obrona duchownych, podejmowana przez *Czas*, krzywdzi wielce." Nie wątpimy, że dla księży, którzy wraz z wiarą postradali poczucie powołania i godności swego stanu, którzy takie, jak korespondent, brudy, brednie i potwarze tworzyć mogą, jest rzeczą przykrą, gdy świeccy stają w obronie wiary i kościołów. Do tej, dzięki Bogu, nielicznej kategoryi należy chyba ów ksiądz anonim, a jesteśmy pewni, że większość duchowieństwa z oburzeniem zaprzeczyłyby prawa przemawiania w jej imieniu, i to w dzienniku tak zawziętym na wszystko, co katolickie.

— Lubo X. Zygmunt Wołek jeszcze w maju mianowany został członkiem Rady szkolnéj okręgowéj miejskiéj a przestał być inspektorem szkół byłego okręgu przedmiejskiego, atoli dopiero wczoraj mogli się zebrać nauczyciele tego okręgu dla pożegnania dawnego swego przełożonego, gdyż choroba X. Wołka, a następnie wakacye szkolne, przeszkodziły wcześniejszemu odbyciu tego aktu. P. Pająk, nauczyciel na Prądniku Czerwonym, i członek Rady szkolnéj okregowéj zamiejskiéj, przemówił do X. Wołka w imieniu kolegów swoich i wyraził mu cześć, szacunek i miłość nauczycieli, które są jedyną nagrodą za jego trudy i starania. X. Wołek odpowiedział z wzruszeniem na te słowa życzliwe i nadmienił, iż pojmował zawsze i oceniał powołanie nauczycieli i pragnął jednać sobie ich zaufanie.

— Od Przewodniczącego w komitecie Sybiraków otrzymujemy wiadomości następujące:

Przed kilku tygodniami przybył do Krakowa Hipolit Batorski wieku lat 30, podając się za zbiegłego z Królestwa Polskiego w skutek prześladowania politycznego i żądał od komitetu pomieszczenia go w obowiązkach przy gospodarstwie. Tymczasem zasięgnąłem wiadomości o prowadzeniu się jego. Okazało się, że różnym oddawał się zawodom, wreszcie przyjął obowiązki ekonoma u dzierżawcy p. Frankowskiego w Sieciechowie w Królestwie Polskiem. Po upływie jakiegoś czasu okazało się, że przedtem był rachmistrzem w fabryce fajansów w Ćmielowie, gdzie dopuścił się fałszerstwa, za co wyrokiem sądu kryminalnego skazanym został na rok więzienia.

Mierzejewski, pisarz gminny w Sieciechowie, ojciec licznej rodziny, polecone miał dostawienie Batorskiego do więzienia, co też wykonał; proszony jednak przez Batorskiego o poręczenie na dni kilka dla załatwienia osobistych, nie cierpiących zwłoki interesów, uczuciem ludzkości powodowany, poręczenie takie pod odpowiedzialnością z osoby i majątku wydał.

Batorski natychmiast zbiegł, a Mierzejewski w miejsce jego do odsiedzenia kary powołanym został.

Wszelkie poszukiwania za zbiegłym były nadaremne; wreszcie wyśledzonego tu d. 7 bm. do policyi odstawiłem, zkąd do właściwego sądu odesłanym został.

Bolesław R.... blondyn jasny, bawiący w Galicyi, podając się za Sybiraka, opowiada, że dla sprawy narodowej poświęcił cały majątek, a bliznę na prawej ręce okazuje, jakoby po ranie, którą w potyczce pod Jankowskim otrzymał. W Syberyi nigdy nie był, ranę w rękę otrzymał od kopnięcia konia u siebie w stajni w r. 1860, w oddziale Jankowskiego i w żadnym innym nie był, a majątek przepuścił nie w sprawie narodowej. Atoli brat jego Witołd ranny w powstaniu i wzięty w niewolę, zesłanym został na Syberyę, dokąd w drodze z trudów i nie dobrze wyleczonej rany życia dokonał.

Wiktor Bylicki.

— W szynku Białczyńskiego na Kleparzu pod L. 83 skradziono wczoraj wieczorem podczas tańców zegarek srebrny służącemu oficerskiemu. Ferdynand Kądziołowski znany złodziej, a obecny podówczas, został aresztowany jako podejrzany o kradzież.

— Jakób Westreicher woźnica wózka jednokonnego Nr. 2 przejechał wczoraj na Kazimierzu 7-letniego Jędrusia Baitsa z Morawicy i lekko go potłukł.

— Wydział krajowy rozpisuje konkurs na dwa trzechletnie stypendya dla uczniów weterynaryi, po 200 złr. rocznie dla kształcenia się w Wiedniu, do 10 pazdziernika.

— Namiestnik hr. Gołuchowski ofiarował na pogorzelców Dobromila 100 złr.

— P. Benda artysta dramatyczny sceny krakowskiéj, zamierza wystąpić temi dniami w Warszawie w teatrze Rozmaitości.

— D. 9 września umarł w Warszawie hr. Michał Stadnicki.

— W Służewie umarł d. 5 b. m. X. Norbert Sobeski, prałat dziekan kapituły kujawsko-kaliskiéj, przeżywszy lat 78.

— **Wojnicz** 10 września.

(J. C.) D. 8 b. m. o 1éj w nocy wybuchł ogień na folwarku Łukanowice pod Wojniczem, własność p. Adolfa Jordana. Złość ludzka musiała go podłożyć, bo wszczął się od strony pola w gumnie, a skutkiem suszy wnet wszystkie gumienne zapasy i rekwizyta gospodarskie stały się jedną kupą popiołu, tem więcej, gdy posłani ludzie z końmi po sikawki długo musieli chodzić, budzić różnych dygnitarzy miasta Wojnicza, nim wyprosili sikawki, które przy odległości ćwierci mili od folwarku mogły na razie wielką przynieść pomoc. Nie dość na tem, nazajutrz, mimo iż zboże w pełnym żarze jeszcze tlało i przy znacznym wietrze groziło reszcie budynków i wsi całej. p. Burmistrz uznał za stosowne odebrać sikawki. Nie pierwszy to raz się dzieje, gdyż niedawno tegoż samego właściciela karczma stała się pastwą płomieni, bo sikawki, choć późno nadesłane, były bez wody w beczce.

Oczywistem jest, iż brak policyi polowej przyczynia się do licznych pożarów, bo gdyby ta istniała i czuwała nad bezpieczeństwem wsiowych mieszkańców, nie tak prędko mógłby pierwszy niegodziwiec zniszczyć w kilku godzinach kilkoletnią pracę, i zachwiać przyszłość nie jednej rodziny; opieszałość zaś urzędów w tym względzie jest tak wielką, że dość nacisku na ten punkt administracyi podobno kłaść nie można. Szkodę zrządzoną pożarem obliczono na 12,000 złr.

— **Nowy-Sącz** d. 6 września.

(XY) Ostatnia moja korespondencya z d. 1 b. m. dotyczyła inauguracyi tutejszego seminaryum. Zwykle na trzeci dzień moje listy bywają drukowane. Gdy zaś, jak się od was dowiaduję korespondencya ta nie doszła rąk Redakcyi, przeto pozwolę sobie powtórzyć ją:

Z dniem 1 września otwarte zostało u nas Seminaryum nauczycielskie. Po nabożeństwie rozpoczętem wzniosłym hymnem „*Veni Creator*“ odprowadziły władze rządowe i municypalne nauczycieli i pierwszy zastęp kandydatów do domu przeznaczonego na wykłady nauk. Pierwszy przemówił p. Starosta. Za staraniem kraju i za łaską wys. rządu seminaryum przyszło do skutku i zaradzi głównej potrzebie. Oczy kraju na ten instytut są zwrócone. W ręce Dyrektora oddaję ten zakład ze szczerem życzeniem, żeby ziarno padło na płodną i udatną ziemię.

Na przemówienie to odpowiedział Dyrektor Seminaryum p. Dziobiński.

Pierwszą myśl, rzekł, którą mu poddaje reprezentant rządowy, jest ta, co właśnie przyjmujemy, aby wiedział co kiedyś oddać ma. Otóż odbieram z rąk rządu Seminaryum od słowa *semen*, gdzie się ma zasiewać ziarno zdrowej nauki; dalej mówił o przeznaczeniu nauczycieli, i o celach, jakie mają do spełnienia, i jakie stanowisko zajmują. Są oni posłannikami, mają przyświecać swoim następcom pracą i przykładem; są pierwszymi, którzy mają wystąpić na pole działań wśród zaniedbanego ludu, który jest rdzeniem narodu. Oczy kraju na nich są zwrócone i oczekują lepszej przyszłości. Dalej wskazał, jak się mają prowadzić i zachowywać w trudnem stanowisku, gdyż nie dla chleba tylko, ale z poświęcenia wstępują w ten zawód pełen pracy i mozołu, a przeświadczenie dopełnionego obowiązku i owoce pracy są jedyną usiłowań nagrodą. Zwrócił się do reprezentacyi miasta prosząc o pomoc, bo gdy wyczytał w gazetach, że do Sącza przeznaczony, serce mu uderzyło radośnie, zna bowiem historyą miasta, zna patryotyczne usposobienie Sądeczan, spodziewa się więc po nich, iż będą wspierali ten zakład i niezostawią go na komiśnym chlebie. Następnie wskazał w jaki sposób opiekować się należy zakładem, oto umieszczając uczniów, ułatwiając im nabycie książek odpowiednich z prywatnych księgozbiorów, bo na razie niema czem karmić młodych umysłów. Mają wykładać historyą i literaturę. A tu brak wszelkich źródeł i wszelkich dzieł. Ufa, że rząd da, ale da później, a tu zaraz potrzeba. Dalej mówił o szczerych chęciach i usposobieniu całego nauczycielskiego grona, jako przyłoży wszelkiego starania, by ziścić oczekiwania kraju, który żąda rachunku z naszych czynności. Zakończył zapewnieniem uczniów o swej sprawiedliwości, i dobrem obchodzeniu się z dobremi, ze złymi zaś z całą surowością, bo grzechem jest dla społeczeństwa czas marnie tracić.

P. Starosta znów przemówił upewniając Dyrektora o swoich chęciach, by był przekonany, że on ze swej strony z całą usilnością ten instytut wspierać będzie.

Ks. Gruszka zabrał głos w takiej treści: Ja upoważniony przez najprzewiel. Konsystorz do prowadzenia tego zakładu w moralnym względzie mam zaszczyt w tym dniu uroczystym upraszać Szanow. panów, abyście mi raczyli podać bratnią rękę i wspierali mnie w tym trudnem zadaniu. Tak z historyi jak z własnego doświadczenia wiecie, że gdzie nie ma podstawy moralnej, tam wszystko na nic. Tylko na podstawie moralnej silnie oparte rozwijają swój byt narody i kwitną państwa, a skoro ta się zachwieje i upada, upadają i państwa. Ażeby nasz zakład odpowiedział oczekiwaniom kraju i wys. Rady Szkolnej, pierwszą potrzebą jest, ażeby karność i moralność były ściśle przestrzegane. Ja starać się bedę o to, lecz i wy panowie nie odmawiajcie mi swej pomocy.

W końcu przedstawił Dyrektor kandydatom, ks. Machaczka, który mimo podeszłego wieku trudził się tu, aby powiedzieć jakie wymagania ma kościół od was. Ks. Machaczek zalecał bogobojność i moralność, a wraz pilność w naukach.

Dyrektor Dziobiński powiedział, że nie dla chleba lecz z poświęcenia wstępują w zawód apostołów ludu, bo praca i mozoł będzie „Ale nikt nie pomyślał o tem, jakby nauczycielom wiejskim byt zabezpieczyć. Mamy nauczycieli, mamy i seminaryum, lecz chyba dla pomnożenia liczby tych męczenników głodu, bo co do systemizowania ich płacy dotąd niepostąpiono naprzód.

— *Gaz. Narod.* powiada dopiero dziś, dla jakich powodów numer jej 275 skonfiskowany został, lecz niebawem zdjęto z niego konfiskatę. Oto za przytoczenie powodów skonfiskowania *Słowa* z d. 2 września.

— W Paryżu umarł temi dniami Jan Lewicki, rysownik i rytownik niegdyś w Warszawie, licząc lat 69. Wydał on w r. 1850 w Paryżu ośm arkuszowych miedziorytów (aqua forte) przedstawiających ważniejsze sceny z Paska. Mieszkał przez wiele lat w Lizbonie; a wróciwszy do Warszawy, pracował przy wydawnictwie *Tygodnika illustrowanego*. Na starość wyjechał znowu do Francyi.

— Sąd w Teplicach czeskich otrzymał bezimienną denuncyacyę, iż właściciel pewnego domu trzyma w zamknięciu od wielu lat dwie siostry. Śledztwo zarządzone sprawdziło to doniesienie. Każda z tych kobiet była trzymaną w oddzielnéj izbie bez odzieży, pościeli i wszelkich sprzętów, wśród nagromadzonych nieczystości w stanie zdziczałym, a jedna z tych sióstr była obłąkana.

— Kiedy d. 6 września wieczór pociąg wiedeński stanął w Pradze, konduktor ujrzał w jednym wagonie pierwszéj klasy podróżnego na pół leżącego, z twarzą zasłoniętą chustką. Konduktor sądząc, że podróżny usnął, pociągnął go za połę, wreszcie za rękę, i wtedy przekonał się, że ma przed sobą trupa. Był to mężczyzna liczący lat około 25, ubrany po polsku. Wsiadł on do wagonu w Bernie morawskiem. Do Kolina miał towarzysza podróży, z którym prowadził rozmowę. Po odejściu jego, kazał dać sobie butelkę wina i szklankę. Z początku mniemano, że apopleksya zabiła nieznajomego podróżnika, lecz znaleziono w wagonie szklankę na pół wypróżnioną z płynem mocno woniejącym. Podczas rewizyi przy zmarłym przez inspektora odbytéj znaleziono dwa listy: jeden do prokuratora w Bytomiu w pruskim Szląsku, drugi bez adresu i flaszeczkę zawierającą sinek potasu, niemal wypróżnioną. W liście do prokuratora samobójca oświadcza, iż odbierając sobie życie, uchyla się od śledztwa sądowego; drugi list bez adresu podpisany był „Emil Theumer, aptekarz w Zebose (może Zaborów albo Zbąszyn) w Prusach“. W nim samobójca powiada, że otruł się, aby uniknąć śledztwa hańbiącego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 9go września pogoda; termometr od 5°.6 doszedł do 15°.6 R. Dnia 10 pochmurno; termometr od 5°.6 doszedł do 14°.8 R. Barometr idzie zwolna w górę; dnia 11 września o godzinie 6éj rano stan jego był 339.66, termometru + 7°.2 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 12 września, Śgo Tobiasza wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 11 września.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 12 września: Macieja Szczypty o ciężkie obrażenie ciała.

We środę d. 13 września: Jędrzeja Koziarza o ciężkie obrażenie ciała; Antoniego Ziejki o ciężkie obrażenie ciała.

We czwartek d. 14 września: Ignacego Mazura i dwóch wspólników o kradzież; Antoniego Grudnia o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia.

W piątek d. 15 września: Majchera Lalika o ciężkie obrażenie ciała; Jędrzeja Kudłania o potwarz; Maryanny Baniekowéj o kradzież.

W sobotę d. 16 września: Jana Klimczaka o ciężkie obrażenie ciała; Kazimierza Trzopa o ciężkie obrażenie ciała.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Białej.

Biała 6 września.

Znaczne pole popisu przedstawia wystawa dla wyrobów spiritusowych. U wstępu zaraz spotykamy baterye flaszek Adolfa Fraenkla z Lipnika, tuż obok drugą Jakóba Grossa z Lipnika, dalej są likwory Millera z Opawy, Jana Kloski z Żywca likwory i rosolisy Mandla z Opawy, Lichtwitza z Opawy, Herza z Opawy, rumy, likiery i octy Arcyksięcia Albrechta z Żywca w ogromnej ilości 200 flaszek, uważane powszechnie za najlepsze, nawet przed próbami i sądem, które dopiero mogą stanowić o wartości dobrych wyrobów. Fabryka likierów Arcyksięcia nie używa tak wielkiej reputacyi w Krakowie, i nie dadzą się jej wyroby porównać z Łancuckiemi; jakie zaś likiery przysłane są na wystawę o tem ani z ilości ani z pozoru twierdzić nie można. Gross z Krakowa przysłał na wystawę swoje wina, a konkurencya z nim nie łatwa, gdyż firma ta dostała jedyny złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu.

Pięciu wystawców dostarczyło wody sodowej i innych musujących trunków, pomiędzy nimi widzimy Rzącę z Krakowa, a nie spotykamy wody sodowej Hoffa używającej wielkiego wzięcia na miejscu. Dołkowski z Kęt nadesłał także syropy swego wyrobu.

Wyroby chemiczne nie są zbyt silnie reprezentowane na wystawie; dostrzegliśmy zaledwie trzech wystawców. Wielkie fabryki Larisch-Moennich kilkakrotnie przez nas poprzednio wspomniane nadesłały okazy kwasów siarczanego, solnego, nadfosforowego, chlorku wapniu, soli glauberskiej i sody krystalicznej i wapiennej. Schlobach i Schmidt z górnego Szląska przysłał oleje terpentynowe, i w ogóle wyroby smolne, oraz pochodzące z suchej destyllacyi drzewa. Nakoniec S. Berg z Krakowa kilka gatunków albuminu, a zarazem obrazki robione z główek od zapałek, znane już z wystawy przemysłowej w Krakowie.

Natomiast mydła i oleje w różnych gatunkach zajmują wcale poważne miejsce. O ile przedmioty z mydła i wystawa tego towaru może być gustowną, postarali się p. Fasal i Fiber, aby odpowiedziała warunkom estetycznym. Mydła ich wreszcie zdaniem znawców mają również wewnętrzną wartość. Oleje eteryczne E. Pongrätza syna są przezroczyste, co wskazuje na doskonałe ich oczyszczenie.

Czekolady Thetschla i Schnezera z Opawy należą wraz z cukierkami do okazów, które można pożądać wzrokiem, ale ocenić je mogą tylko szczęśliwi sędziowie, którym ten dział przypadł do zawyrokowania; jednakże czekolady Thetschla już na ostatniej wystawie w Białej zyskały sobie uznanie, podobnie jak cukiernicze wyroby Sachsa, można więc spodziewać się, że i teraz nie zostaną pominięte w wyszczególnieniach.

Cukier nadesłały tylko trzy fabryki: Opawskie towarzystwo akcyjne rafineryi cukru, Burda, i fabryka Larisch-Moennich; wyroby ostatniej firmy są najbielsze, a zatem prawdopodobnie i najdoskonalsze. Podobnież znawcy chwalą bardzo piwo Laryszowskie, chociaż bok Tenczyński ma również swoich zwolenników.

Różnego rodzaju pokrycia dachów są na wystawie, tak z drzewa, łupku jak z papieru. Wyroby papierowe wystawione przez Fijałkowskiego z Białej są przychylnie oceniane, podobnie jak noże Suchego lub Pelza. Ostatni szczególnie ma dobór scyzoryków znajdujących wielu amatorów, więcej dla ładnej oprawy i taniości, niż dla dobroci stali, która jest za miękka.

Napps i Tomaszczyk wystawili wyroby blacharskie. Pierwszy dostarczył przedmiotów mniejszych, głównie do domowego, a raczej kredensowego gospodarstwa z których niektóre są nader zgrabne, jak np. konewki na wodę, przyrządy do kawy it.p. Tomaszczyk natomiast nadesłał wannę, maszynę do świdrowania, it.p. chociaż ma także wystawę drobniejszych rzeczy domowego użytku.

Futra Armatysa z Krakowa odbijają wybornie od wystawy Riessa skąpej w okazy. Armatys umie i widać ma z czego zrobić piękny dobór futer różnego rodzaju, a przytem wystawa jest ułożona w sposób imponujący i zwracający uwagę. Jest to też zapewne największy handel futer w naszych stronach.

Bóty Bańkowskiego i Stanisława Kozłowskiego z Krakowa należą do najlepszych z pomiędzy wystawionych. Podobnież wyroby siodlarskie Szklarskiego z Krakowa są piękniejsze nawet od ckutych w srebro Jadamusa.

Zaraz za futrami Armatysa jest umieszczona skromna, ale ładna i zajmująca wystawa jedwabiu, wyrobów jedwabnych, morwy i wyrobów z drzewa morwowego, a wystawcą jest Deutschlaender z Białej. Jedwab tak surowy, jak przygotowany i zabarwiony odznacza się delikatnością, dającą dobre swiadectwo o hodowli jedwabników i znajomości przemysłu jedwabniczego.

Remer i Twrdy z Opawy wystawili bieliznę męską po cenach przystępnych, ale szczególniej piękne ornaty tego zakładu zatrzymują na sobie oko przechodnia. Kapelusze Susanki tak cylindrowe jak mniejsze nie są wprawdzie tak wytworne, jak bywają już nawet pragskie, ale mają formę zgrabną i gustowną.

Z pomiędzy wystawców mąki i grysików, dwóch posiada młyny w Galicyi. Hr. Ludwik Wodzicki w Tyczynie i Rudzki pod Krakowem, a szczególniej wyższe gatunki mąki z Tyczyna zasługują na wzmiankę, i dowodzą, że przemysł ten gdy się rozwinie na większą skalę, i gdy stosunki handlowe zawiążą się z zagranicą, będzie mógł zastąpić w znacznej części wywóz zboża. I teraz już mogłoby to nastąpić, gdyby nasi fabrykanci starali się przekonać, jaki rodzaj mąki gdzie wysyłać należy, aby było podobna liczyć na szybki i dobry zbyt towaru. Niepowodzenia ludzi, co bez żadnego doświadczenia w handlu zagranicznym przesyłali mąkę nie uwzględniając potrzeb i usposobienia tamtejszych mieszkańców, powinny tylko zwracać uwagę na właściwość krajów, z którémi się ma handel odbywać; ale nie powinny zniechęcać od zamiaru zastąpienia handlu zbożem, przez handel mąką, gdyż jest to korzystne dla sprzedającego, ułatwia przewóz, i nadewszystko zatrzymuje na miejscu tyle cenne pozostałości od wyrobu mąki.

Pisaliśmy już o tem, że rząd pragnął, aby wystawa przyczyniła się do ożywienia handlu wschodniego, mianowicie ze wschodem Azyi. Wystawa przedmiotów przywiezionych przez ekspedycyę rządową do Chin, Japonii i Indyj wschodnich miała właśnie zwrócić uwagę na potrzeby i zamiłowanie tamtejszych krajowców. Dla uzupełnienia tego obrazu austryackie muzeum dla sztuk i przemysłu w Wiedniu nadesłało na wystawę różne piękne wyroby, po większej części z używanych w Chinach lub Japonii. W zbiorze tym obok wyrobów Christophla, Franckiego i syna w Londynie i innych, uderzają prześliczne wyroby chińskie. Są tam np. szachy ustawione na szachownicy drewnianej pięknie żłobionej. Takie same zupełnie jest pudełko żłobione na drzewie w kwiaty i liście. Jeszcze może piękniejsze są takie rzeźbione pudełeczka większe i mniejsze z kości słoniowej. Są to roboty sumienne, dokładne, niemal artystyczne, przynajmniej pod względem wykończenia.

Począwszy od 15go września do 31 października, dnia losowania obligacyj indemnizacyjnych, ustaje przepisywanie tych obligacyj, które miały otrzymać inne numera.

Z powodu pojawienia się księgosuszu w Bessarabii i wybuchu tegoż w zakładzie kontumacyjnym w Nowosielicy na Bukowinie, który też z tego powodu zamknięto dla przepędu bydła, widzę się spowodowanym podnieść w zakładach kontumacyjnych w Brodach, Podwołoczyskach, Husiatynie, Skale, Kozaczowce i Horoszowie okres kontumacyjny dla bydła rogatego z Rosyi pochodzącego z dni 10ciu na 20.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 września 1871.

Do końca sierpnia r. b. ustał księgosusz w Stanisławicach w powiecie Bocheńskim, wybuchł zaś w Krakowie i Węgrzcach w powiecie Krakowskiem, w Oświęcimiu w pow. Bialskim, w Gusztyniu i Dębówce w powiecie Borszczowskim, i w Gajach Smoleńskich w pow. Brodzkim.

W tych 6 miejscowościach z ilości 892 sztuk bydła rogatego w 10 zagrodach odpadło 5 sztuk a ubito 20 sztuk.

Oprócz tego ubito 99 sztuk o zarazę podejrzanych

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 6 września 1871.

Kolej Dniestrzańska.

Wiedeń 11 września.

(Tel.) Suskrypcya na akcye i obligacye pierwszeństwa kolei Dniestrzańskiéj odbędzie się jutro dnia 12 września.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 9 września.

Licytacye: W dyrekcyi domu karnego we Lwowie d. 3 października licytacya celem zabezpieczenia dostarczenia żywności dla zdrowych i chorych więźni w domu karnym dla mężczyzn we Lwowie.— D. 5 paździeanika przymusowa sprzedaż w sądzie pow. w Sieniawie real. N. 242 tamże.

Przyjechali do Krakowa od 9go do 11go września.

HOTEL POLLERA: H. Christani właściciel dóbr z Przybyszówki, E. Megnin kupiec z Ludwigsburgu, Żeleńscy bracia właśc. dóbr z Galicyi, N. Margulis kupiec z Jass, A. Janta Karniowa, W. Goldblum kupiec z Działoszyc, A. Kłodziński z Warszawy, J. Lgocki właściciel dóbr z Lgoty, L. Trzetrzewiński z Tenczynka, B. Foosbon z Galicyi, M. Chłapowski z Poznańskiego, G. Ganger z Warszawy, X. Naumowicz z Galicyi, Józef Mardfeld z Prus, Teodor Niedzielski ze Lwowa, Dr Romaszkan z Rosyi, K. Jazwińska wł. dóbr z Kongresówki, J. Borowiński z Kongresówki, Ignacy Pędzicki z Warszawy, M. Rapaport z Gliwic, Dr Waldman ze Lwowa, Dąmbska właśc. dóbr z Przegini, A. Dziechcińska z Kongresówki, M. Ollendorf z Wrocławia, hr. Tyszkiewicz właściciel dóbr z Rosyi, M. Lichtenstein z Gliwic, S. Ullbrich aptekarz z Reichenbachu, L. Trzeszkowska, A. Reterowski z Rosyi, A. Guldowa guwernantka z Londynu, M. Kijasowa z Galicyi, J. Topolnicki ze Lwowa, J. Winkler właśc. dóbr z Olesna, A. Kakowska wł. d. z Galicyi, H. Krukowiecka z Aksmanic.

HOTEL DREZDENSKI: Antonina Olichwirowiczowa z Warszawy, Władysław Mierowski z Kongresówki, Elżbieta Heydatelowa z Rosyi, Emilia Ordzin z Warszawy, Karol Bayer fotograf z Warszawy, M. Pęgowski z Kongresówki, Maciéj Ordęga właśc. dóbr z Kongresówki.

HOTEL ROSYJSKI: Antoni Jordan właśc. dóbr z Galicyi, Wojciech Śmiałowski i Erazm Matusiewicz z Rosyi, K. Skowroński wł. dóbr z Wołynia, Aleksander Kalinka Dr praw z Kielc, M. Kochanowska właś. dóbr z Kongresówki, Włodzimierz Dobrowolski z Włocławka, Stanisława Szumańska z Warszawy.

HOTEL SASKI: Leopold Epler budowniczy z Warszawy, Zdzisław Unruh z Kongresówki, Antoni Czajkowski z Lubina, Zofia Skarbek Borowska właśc. dóbr ze Świtezy, Ludwika Biegańska i Bielska wł. dóbr z Kongresówki, Paweł Dąbrowski kapitan z familią z Kongresówki, Leonia Zaleska wł. dóbr z Podola, Amalia Reissowa ze Złoczowa, Józef Mazurkiewicz z familią z Warszawy, Paulina Łozińska z córką wł. dóbr z Wołynia, Rosset radzca stanu z Warszawy.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Hohenschwangau 9 września. Cesarz Wilhelm przybywszy tu wczoraj po południu, pojechał dziś rano do Lindau. Król Ludwik z matką swoją odprowadzili go część drogi.

Konstancya 9 września. Cesarz Wilhelm przybył dziś po południu na wyspę Mainau (na jeziorze).

Paryż 8 września. Doniesienie dziennika *Le Soir*, iż wczoraj zaczęły wojska niemieckie opuszczać departamenta najbliższe Paryża, jest błędnem; czas ewakuacyi, jakkolwiek bliski, nie jest jeszcze naznaczony. — Zapewniają, że rząd podczas dyskusyi nad wnioskiem Ravinela przemawiać będzie za utrzymaniem *status quo*, (tak się też stało).— Wszystkie uchwały municypalne względem rozwiązania zgromadzenia narodowego, uznane będą przez rząd za nieważne.— Thiers miał dziś w komisyi budżetowej zalecać podwyższenie wszystkich podatków o $^1/_{10}$, gdyż niedostaje czasu, aby obradować nad opodatkowaniem płodów surowych.

Paryż 9 września. Zapewniają, że Prusacy zaczęli dziś wychodzić z warowni paryskich.— Ajencya Havasa donosi z Wersalu, że zgromadzenie narodowe nie jest podobno chętne zamiarowi Thiersa, objawionemu wczoraj w komisyi budżetowej, aby uchwalić 10% dodatku do wszystkich podatków.

Paryż 9 września. List ajencyi Havasa z Wersalu donosi za rzecz stanowczą, że Prusacy zaczęli dziś rano opuszczać departamenta pobliskie Paryża, a w końcu przyszłego tygodnia ukończyć mają ewakuacyę. List ten podnosi tę okoliczność, że w roku 1815 potrzeba było trzech lat na spłacenie $1^1/_2$ miliarda franków i uzyskanie ewakuacyi, gdy w r. 1871 sześć miesięcy wystarczyło na to.

Marsylia 8 września. Doniesienia z Algieryi mówią, że stan oblężenia w powiatach Dellys, Aumale i Miliana, zniesiony. Pokolenie Beni-Menasse poddało się. Powstańcy w prowincyi Algierskiej wszędzie pokonani.

Rzym 8 września. Kardynał Antonelli wystosował z powodu ostatnich zamieszek notę do rządów zagranicznych, w której, jak utrzymują, uznaje usiłowania rządu włoskiego przy tej sposobności okazane w obronie wolności katolickiej; sądzi jednak, iż takowe nie są dostateczne, aby nieprzyjaciół kościoła trzymać na wodzy i zapobiedz demonstracyom przeciw obrzędom kościelnym.

Florencya 9 września. *Gaz. d'Italia* donosi w depeszy z Rzymu z dnia dzisiejszego: Kardynał Bonaparte jedzie jutro z listem papieskim do b. cesarza Napoleona do Anglii.

Bern 8 września. Rada Związku Szwajcarskiego z powodu urzędowego uwiadomienia o mianowaniu Thiersa prezydentem, wysłała do rządu francuskiego notę, w której wyraża nadzieję, iż obustronne stosunki przyjacielskie utrzymane nadal będą.

Madryt 9 września. Król w podróży swojej po kraju przyjmowany był serdecznie w Walencyi.

Kopenhaga 9 września. Pod nieobecność króla, który jutro wyjeżdża do Rumpenheim w Niemczech, królewicz obejmie rejencyę. Parlament zwołany na d. 2 października.

Konstantynopol 8 września. Słychać, że Machmud pasza mianowany jest wielkim wezyrem, a Halil pasza ministrem spraw zagranicznych. Poseł rosyjski jenerał Ignatiew wrócił tu z urlopu.

Konstantynopol 9 września. Kibrisli pasza umarł. Essad pasza mianowany ministrem wojny. Dalsze zmiany w gabinecie są oczekiwane, lecz dotąd nic stanowczo nie zapadło.

Nowy Jork 7 września. O ile dotąd wiadomo, w wyborach w Kalifornii zwyciężyło stronnictwo republikanckie (centralistyczne).

Wiener Abendpost zamieściła obszerne, połowę dziennika zajmujące sprawozdanie o zjeździe w Salzburgu, w którem, obok części opisowej, mieszczącej w sobie szczegóły wykazujące uprzejmość obu monarchów dla kanclerzy, uprzedzające postępowanie ks. Bismarka dla hr. Beusta, są także ustępy politycznej treści, jak np. ten: Zjazd ten uważany być winien nie tylko za powierzchowną oznakę przyjaźni osobistej obu monarchów, lecz oraz za wypadek wielkiej wagi, korzystny dla dobrych stosunków Austro-Węgier i Niemiec, oraz dla dobra pokoju europejskiego. Cała prasa europeiska widzi w tym zjeździe nie tylko oznakę pokoju, lecz oraz wyraz szczęśliwej zgodności polityki obu państw.

Gaz. krzyżowa w dalszym swoim półurzędowym liście wiedeńskim mówi o tym zjeździe, co już powtarzano kilkakrotnie z różnych stron, iż nie stanęła tam umowa względem jakiegoś szczególnego wypadku, i dla tego nie było potrzeby spisania redakcyjnie układu. Układ ten da się streścić w ten sposób, że postanowiono zaniechać wszelkich działań zaczepnych na wszystkie strony, ale też stawić silny opór wszelkim zaczepkom, zkądkolwiekby wyszły. Następnie szło o to, aby demonstracyjnie okazać, iż Niemcy bronić będą nietykalności Austryi; Austrya zaś, że nie wiążąc się z Prusami, ma na celu utrzymać pokój, i że wszyscy jej ministrowie tej polityki trzymać się będą, którą także wyraziły delegacye wspólne austryacko-węgierskie. Zarazem artykuł ten *Gaz. krzyżowej* zaprzecza prawdziwości ogłoszonego w dzienniku *La Turquie* mniemanego traktatu prusko-rosyjskiego, w którym szło o podział Austryi między Rosyę a Prusy. Rosya miałaby zabrać Galicyę i Dalmacyę, a oddać Prusom prowincye Baltyckie, i pozwolić im zabrać Czechy, Morawę, Szląsk i Salzburg.

Dodajemy nawiasem, że *N. fr. Presse* zaledwie z telegramu dowiedziawszy się o wydrukowaniu w *La Turquie* pomienionego traktatu, już autorstwo jego przypisuje Polakom. Zapewne więc i *Siècle* jest także redagowany przez Polaków, a podpisany pod artykułami tego dziennika o rozbiorze Austryi znany dziennikarz francuski Vilbort, jest tylko przebranym za francuza Polakiem. *Siècle* dowodzi bowiem, że przyjaźń Prus do Austryi jest tylko łapką, gdyż między Prusami a Rosyą istnieje przymierze oddawna, a zadaniem jego jest zwikłać Austryę i podzielić się nią. Wprawdzie *Siècle* nie wykazuje przyczyny, dla którejby Prusy potrzebowały wciągać Austryę do przymierza, mogąc bez niego uderzyć na nią łącznie z Rosyą, skoro obecna chwila osłabienia Francyi byłaby bardzo dogodną; lecz mniema on, że czekają oba państwa, aż Austrya zostanie swoją polityką federacyjną rozbitą, aby zabór zrobić bez wojny.

Posiedzenia zgromadzenia narodowego francuskiego zostaną za parę dni zamknięte. Uchwaliło ono jednak ważną ustawę względem pozostania rządu i reprezentacyi w Wersalu. Obrady nad dotyczącym wnioskiem Ravinela ciągnęły się przez dni kilka. Wszystkie poprawki na korzyść Paryża, zostały odrzucone, a nawet wniosek Duchatela, naznaczający przeniesienie do Paryża na nowy rok. Wniosek ten upadł 389 głosami przeciw 250. Minister sprawiedliwości Dufaure zgodził się w imieniu rządu na pierwszy ustęp ustawy, iż zgromadzenie narodowe, naczelna władza wykonawcza i ministerstwa pozostają nadal w Wersalu, a sprzeciwił się drugiemu ustępowi, naznaczającemu, iż już teraz władze rządowe mają być stale umieszczone w Wersalu. Drugi też ustęp zgodnie z życzeniem rządu odrzucony został 356 głosami przeciw 315. Następnie artykuł o ustanowieniu komisyi z 15 członków złożonej dla wykonania ustawy został przyjęty, a cała ustawa bez ustępu drugiego uchwalona 432 głosłami przeciw 140. Ustawa ta nie oznacza, że Wersal będzie stałą siedzibą władz, lecz tylko stanowi, że na teraz utrzymanym będzie stan obecny.

Ratisbonne w *J. d. Débats* powiada trafnie o tych rozprawach, że dziś Francya nie powinna się zajmować sposobem zdecentralizowania żywiołów rewolucyjnych, ale powinna skończyć raz na zawsze z rewolucyą. Bojaźliwość na to nie wystarczy, owszem, jedyną bronią przeciw rewolucyi jest, mieć gotowe hasło, a takiem hasłem ludzi porządku powinno być właśnie słowo: „Paryż stolicą“. Nieprzeniesienie zgromadzenia narodowego do Paryża ułatwiło powstanie Komuny; dzisiejsze rozprawy o usunięciu na zawsze siedziby z stolicy, podniecają niechęć ludności.

Ewakuacya Francyi przez wojska niemieckie ma być ukończoną temi dniami, wszelako nie całkowicie, albowiem aż do ostatecznego spłacenia kontrybucyi 5 miliardowej pozostanie jeszcze w Szampanii 50,000 wojska obcego. Ewakuacya o tyle tylko została przyspieszona, iż miała nastąpić dopiero po nowym roku; gdy jednak spłata kontrybucyi odbywa się spieszniej, przeto i wojska niemieckie wcześniej opuszczają Francyę. Korespondencya Havasa podnosi, jako zaletę Francyi obecnej, że na spłatę $1^1/_2$ miliarda kontrybucyi nałożonej na Francyę przez koalicyę w r. 1815, potrzeba było trzech lat, teraz wystarczyło pół roku. Ależ nie bierze na uwagę ani wartości pieniędzy, ani większej dziś ruchliwości kapitałów, ani większej łatwości pożyczek przez zmobilizowanie wartości.

Przeciwnicy polityki Gladstona korzystają z kłopotów rządu w Irlandyi a mianowicie z zamieszek w Dublinie, aby dowodzić, że reformy zaprowadzone w Anglii za staraniem rządu, jak np. głosowanie tajne i rozszerzenie prawa głosowania, które prowadzi do głosowania powszechnego, dadzą w Irlandyi przewagę ludowi zagrażającą panowaniu angielskiemu. Mianowicie torysowski *Standard* i *Pall-Mall-Gazette* gromią prezesa gabinetu. Ten ostatni dziennik powiada, że doktryna Gladstona zwraca się przeciw niemu samemu. Konsekwencye polityki ministra w Anglii występują pod inną formą w Irlandyi, a minister nie może się skarżyć na niewdzięczność ludu, w połowie go tylko zadowolniwszy. Trzeba poczynić dalsze ustępstwa Irlandyi, aby iść za ruchem radykalnym aż do kresu ostatecznego. Zachodzi tu ta tylko różnica, że reformy najradykalniejsze w Anglii nie zagrażają państwu, gdy natomiast najdrobniejsze żądanie Irlandczyków naraża rząd na powtórzenie formalne tego co już Gladstone powiedział, że nie może przystać na żądania narodowe Irlandyi. *Standard* widzi w reformach irlandzkich pomoc daną Fenistom. Jedynym węzłem łączącym Irlandyę z Anglią jest zdaniem torysów, siła, a sami Irlandczycy głoszą, że pierwsza wojna, jakąby Anglia musiała prowadzić, byłaby hasłem powstania irlandzkiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Paryż 11 września. Admirał Bouet Willaumez umarł.

Bruksella 11 września. Stowarzyszenia mechaników postanowiły zamknąć warsztaty d. 12 bm., jeśli robotnicy, którzy zrobili zmowę, nie powrócą tego dnia do roboty.

Madryt 10 września. Na pożyczkę podpisano się siedm razy więcej, niż potrzeba było.

Konstantynopol 10 września. Sułtan nadał Serwerowi effendemu tytuł paszy i mianował go ministrem spraw zagranicznych. Do Albanii wysłano nowe wojska.

Kursa. Wiedeń 11go września god. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 58·70. — Zjedn. dług państwa w srebrze 68·85· — Losy z r. 1860 98·75 — Akcye banku 765. — Akcye kredytowe 287·80. — Londyn 118·—. — Srebro 118·—. — Dukat 5·71 — Lombardy 186·90. — Losy z roku 1864 134·75. — Akcye franco-austr. 119·—. — Napoleony 9·47. — Akc. kol. gal. Karola Ludwika 250·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 170·25. — Akc. kol. północ.-wsch. 159·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 111. — Akcye banku jenerał. —·—. — Renta w srebrze 68·85. — Oblig. indemniz. gal. 75·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 180·—. Akcye anglo.-banku 248.10 Akcye kol. rządow. 367·50· — Akcye kol. siedm. — ·—. — Akcye kol. Rudolfa 162·—. — Akc. kol. Pardubic. 170·50. — Akcye kol. północ. 209·25. — Tramway 208·50 — Akcye banku budowy 80·80 — Akcye kol. wschod. 85·—. — Akcye kolei Alföld. 178·50 — Akcye banku anglo-węgiersk 91.—. — Usposobienie giełdy: nieożywione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Nauczycielka

Niemka, posiadająca język francuski, mając kilka godzin wolnych, życzy sobie udzielać lekcyj niemieckich. Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod L. 266 na Iszem piętrze. (1261-2-3)

Jarmark na konie.

W mieście **Tarnowie** (stacyi kolei żelaznej) odbędzie się, słynny z ilości i doboru koni rasy najpoprawniejszej, drugi tegoroczny jarmark na konie, **dnia 18 Września 1871 i następnych.** — Konie na ten jarmark przyprowadzone nie ulegają opłacie targowego. (1260-2-3)

Tarnów 2go Września 1871 r.

Dom nowy, położony na przedmieściu **Rzeszowa** — składający się z 4ch pokoi, obszernej kuchni, stajni, wozowni, drewalni, morgi ogrodu w którym 90 szczepów w najlepszych gatunkach — jest do sprzedania. Bliższa wiadowość u p. *Ferdynanda Szajtra* w Rzeszowie. (1337-1-2)

Pocztmistrz

oraz właściciel stacyi i zabudowań pocztowych w pobliżu Krakowa z dochodem czystym do 2,500 złr. w. a. życzy sobie za zezwoleniem zwierzchniej władzy zamienić się na podobną lub mniejszą posadę pod nader korzystnemi warunkami. O listy uprasza pod adr. ***I. Ludwig*** w Administracyi „Czasu" w Krakowie. (1335-1-3)

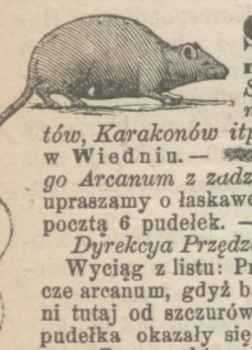
Handlowa Akademia w Bonn. Otwarcie kursu zimowego 18go Października.

(1199-3-10)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** itp. Jednorazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia. (1046-10-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza, w Brodach w aptece M. Kullaka.



Szanowna Fabryka c. k. uprz. Arcanum do wytępiania *Szczurów, Myszy polnych i domowych, Kretów, Karakonów itp.* — Neubaugasse N. 7, w **Wiedniu.** — *Po użyciu pańskiego Arcanum z zadziwiającym skutkiem,* upraszamy o łaskawe nadesłanie odwrotną pocztą 6 pudełek. — Z szacunkiem

Dyrekcya Przędzalń w Neudau-Burgau.

Wyciąg z listu: Proszę mi przysłać jeszcze arcanum, gdyż bardzo jesteśmy trapieni tutaj od szczurów, a dwa sprowadzone pudełka okazały się *bardzo skutecznemi.*

Z szacunkiem E. Ullmann,

w Dzielnicy w Kroacyi, 17 Czerwca 1871 r.

Prawdziwe sprzedają w Krakowie pan J. Jahn, p. W. Fenz — w Tarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królikowski pod L. 804 — w Nowym Sączu p. J. Garan — w Przemyślu p. F. Gajdeczka — w Rzeszowie p. J. Schaiter.

Cena 1 dużego słoika 1 złr. 10 c., małego 90 c.

Także pojedyncze porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą. (83-3-)

Mogador Grünbergera

wynaleziony przez niego w roku 1845, świadectwami słynnych lekarzy odznaczony, jest najlepszym

środkiem zapobiegawczym

przeciw

cholerze.

Flaszka po 50 c. opatrzona jest znakiem ochronnym. *Najmniejsze zakupno jest 6 flaszek za pobraniem należytości pocztą.* = Świadectwa dodają się na żądanie. = *Jedynie do nabycia*

w c. k. uprzywil. Fabryce likierów

Józefa Grünbergera,

w **Pradze N. 1050/II.**

Przyjmuje oferty życzących sobie mieć skład tego artykułu. (1286-2-2)

Bez bólu i bez wstrzykiwania,

bez wewnętrznych *leków*, które wcześniej czy później oddziaływają szkodliwie na *organa trawienia*, niemniej bez *następstw chorobowych* i przerwy w zatrudnieniu pacyentów, leczy **upławy kanału moczowego** wedle *najnowszej metody* jako najlepszej przez znakomitości uznanej i w niezliczonych wypadkach dowiedzionej — gruntownie i szybko ***Dr. HARTMANN***, członek wied. wydziału medycz. w Wiedniu, Stadt, Stubenbastei 14.

Także wyrzuty skórne, osłabienia męzkie, stryktury, polucye, upławy, niepłodność i bladaczkę u kobiet i inne sekretne choroby, leczy odpowiednio *szybko* i pewnie wedle najnowszych *doświadczeń i badań*. Niemniej **bez krajania**, przeto bez bólu i bez pozostawiania szpecących blizn leczone są wrzody wszelkiego rodzaju tak *skrofuliczne* jak i *syfilityczne.* — Najgłębsza *tajemnica* jest zapewniona. *Listowne* zapytania mogą być zamiast podpisania nazwiska tylko cyfrowane. Za nadesłaniem odpowiedniego honorarium przesyła się odwrotną pocztą lekarstwa z przepisem użycia. — Zakład ordynacyjny z osobnemi pokojami czekalnemi dla dam i mężczyzn.

Stadt Stubenbastei Nr. 14, I. piętro.

Wchód od Gartenbaugesellschaft i Wollzeile.

Godziny ordynacyjne od 10 – 4. W Niedziele i święta od 9 — 1. (1164-13-30)

C. k. uprzywilejowany galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE,

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z d. 2 lipca 1868 r. II. P. XXXVIII nr. 93. być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek Najwyższego postanowienia z d. 17 grudnia 1870 r. na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadia.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne d. 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane d. 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie** główna Kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu** i **Samborze;**

w **Wiedniu** Kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w **Pradze** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w **Bernie** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu.

w **Berlinie** pp. Meyer & Comp.;

w **Warszawie** p. Leon Epstein. (944-7-)

KWITY CZĘŚCIOWE

na dziesiątą część jednego ces. tureck. 400-frankowego losu premiowego **po 12 złr. w. a.**

Najbliższe ciągnienie nastąpi już 1go Października b. r.

Główna wygrana 300.000 fr. w złocie.

Odkupno wedle kursu dziennego. — Emitowane i są do nabycia za nadesłaniem należytości u

AUSTRYACKIEGO CENTRALNEGO BANKU,

w WIEDNIU, Stock im Eisen-Platz Nr. 3.

NB. Nasz **Kantor wymiany** zajmuje się zakupnem i sprzedażą wszelkiego gatunku papierów państwowych przemysłowych, monet złotych i srebrnych, banknotów i dewiz, dokładnie według każdodziennego kursu.

Polecenia giełdowe wypełniają się jak najrzetelniej.

(1288-3-10) (Przedruk nie będzie płaconym).

Technika w Mittweida

przy Schemnitz (w Saksonii). — Dyrektor: Inżynier **C. Weitzel.**

Szkoła budowy maszyn i młynów. — Dowolny egzamin.

Fabryki maszyn. — Pensye. — Kurs przygotowawczy bezpłatny.

Osobne kursa dla werkmajstrów i monterów i t. d. — Przyjęcie od 16go Października.

Zgłoszenia należy przesyłać bezzwłocznie. — Prospekta darmo. (1195-2-2)

Młocarnie parowe na siłę 3ch do 9ciu koni od złr. 2,300 do 5,300 złr.

Młocarnie kieratowe na siłę 2ch koni, z należącemi do nich sprzętami od złr. 280 do 325.

Maszyny karbowe do rznięcia paszy i sieczki złr. 105,

mam zawsze na składzie wraz z wszelkiemi innemi maszynami gospodarskiemi. (946-24-)

C. Venuleth w Wiedniu, Stumpfergasse 12.

Przeciw gośćowi (reumatyzmowi), cierpieniu nerwów.

HERBATA GOSCOWA A. KOPALA.

Pewny środek leczący nawet *wieloletnie cierpienia gośćowe*, które, jak codzienne doświadczenia nauczają, zewnętrznemi środkami nie dadzą się wyleczyć.

Maść (liniment) A. Kopala na stawy i nerwy

przeciw wszelkim gatunkom cierpień dnawych, nerwowych i gośćowych.

Wedle rezultatów graniczących prawie z niepodobieństwem, jakie temi środkami osiągnięte zostały, z pewnością w całej nauce leczenia nie ma żadnego, na którymby nawet w przybliżeniu na tak niezawodny skutek liczyć można. Przeprowadzone zostały już kuracye, które jako zwycięstwo nauki nazwać można. Wyciąg z pism dziękczynnych i ogłaszanych już w dziennikach podziękowań, tudzież orzeczeń lekarskich, dołącza się przy sprzedaniu każdego pakietu, jak niemniej na listowne żądanie przesyła się bezpłatnie.

Główny Skład rozsyłkowy u

A. KOPALA aptek. w Mauer pod Wiedniem,

i do tej firmi należy się zgłaszać o przejmowanie składów.

Ostrzeżenie.

A. Kopal

Ponieważ dochodzą mnie ciągle zażalenia, że moje lekarstwa przeciw gośćowi w dawniejszym moim składzie głównym w Wiedniu w najniezgrabniejszy sposób naśladowane bywają, a całkiem nieskutkujące środki lekarskie, które nawet nie zawierają w sobie głównych części prawdziwych lekarstw, w zupełnie podobnem opakowaniu na sprzedaż wystawiają, przeto oświadczam niniejszem, że moje lekarstwa przeciw gośćcowi opatrzone pieczęcią i podpisem, *odtąd we Wiedniu* są do nabycia *tylko* w aptekach *A. Molla*, Schönbrunnerhaus unter den Tuchlauben, *Dra J. Girtlera* Freiung, *A. Grohsa* Währingerstrasse; w *Rudolphsheim* u *L. Gärtnera;* w *PESZCIE* u *J. v. Török;* w *PRADZE* u *J. Fürsta,* również prawie we wszystkich większych miastach państwa austryackiego.

Pakiet herbaty 50 c. (mniej jak 2 pakiety nie przesyła się).

Flakon linimentu 1 złr. 50 c. Opakowanie i stępel 10 c.

Zakłady dla chorych, szpitale domy ubogich otrzymują od rozsyłkowego Składu, jak dotąd, znaczną zniżkę. (948-4-6)

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów ze skóry,

w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,

zaleca swój wyborowy Skład (1176-9-24)

siodeł, munsztuków, chomont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów dla stangretów, koców na konie, potrzeb stajennych itp.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

PASTA i SIROP z KODEINĄ

P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

(1047-2-)

Mieszkanie

na Iszem piętrze, pod L. 46/47 w Rynku głównym, nowo wyrestaurowane, składające się z 7miu pokoi, stajni i wozowni, lub bez tychże, **jest od 1go Października b. r. do wynajęcia.**

Bliższej wiadomości udziela Dom bankowy ***Antoniego Hoelcla*** w Krakowie. (1267-2-3)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Lovasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p Mikolasza, w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1041-10-24)

Precz ze siwizną.

MELANOGÈNE.

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. **Dicquemarre** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich tego rodzaju preperatów.

Skład w Krakowie w aptece Wgo *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Warszawie w Zakładzie fryzyersko-perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskiem przedmieściu. (1066-7-52)

Jaja

świeże są poszukiwane w regularnych tygodniowych dostawach po 100,000 i więcej. Zgłaszania z najniższemi cenami oznaczone **B. E. 131** przyjmuje Ekspedycya anonsów **Haasensteina i Voglera** w **Berlinie.** (1290-1-2)

Małą wkładką można osiągnąć wielką wygranę

przez zakupno kwitu udziałowego na

brunświcki los seryowy.

Złożywszy tylko 14 złr. raz na zawsze, jest się właścicielem 20ej części takiego losu seryowego, na który w ciągnieniu 30go Września gra się na wygraną (1181-7-10)

złr. 150,000

w **srebrze** bez **potraceń**, a osiągnięta wygrana będzie w gotówce wypłaconą.

Te kwity udziałowe są do nabycia potąd tylko, pokąd wystarczy zapas losów seryowych.

Brunświckie losy seryowe złr. 135,

z 1839 roku „ „ „ 225.

Wechslergeschäft der Administration des

„MERCUR"

w Wiedniu, Wollzeile 13.

„Zum weissen Ross",

Nieporównanie tanio!

Pierwsza od 25 lat słynnie znana

c. k. nadworna Fabryka Towarów lnianych

i Skład gotowej bielizny „zum weissen Ross,"

w WIEDNIU, Taborstrasse Nr. 6,

zawiadamia swych Szanownych zamiejscowych odbiorców, że spowodowana co rocznie *liczniejszą ilością odbiorców i ogromnym odbytem* Towarów lnianych, zniża o 20% ceny fabryczne i zaprasza do korzystnego zakupna.

6. Taborstrasse 6.

Towary lniane.

- 1 sztuka 4/4 szer. nieblichow. płótna górskiego złr. 4·70, 6, 7, 8.
- 1 sztuka 5/4 szer. nieblichow. płótna górskiego złr. 9, 10, 11, 12
- 1 sztuka 4/4 szerok. płótna skórzanego białego przędziwa złr. 7·50, 8·50, 10, 12.
- 1 sztuka 5/4 szerok. płótna skórzanego białego przędziwa złr. 12, 13, 14, 15.
- 1 sztuka 48 łokci weby holenderskiej złr. 15·50, 17·50, 19·50.
- 1 sztuka 50 łokci 5/4 szerok. weby irlandzkiej złr. 23, 25, 27, 30.
- 1 sztuka 50 łokci 5/4 szerok. weby brukselskiej złr. 30, 35, 40, 1/2 sztuki złr. 15, 18, 20.
- 1 sztuka 54 łokcie rumburskiej weby ręcznego przędziwa złr. 23, 26, 29, 35, 50.
- 8/4, 9/4, 10/4 szerok. płótno na prześcieradła bez szwu na 6 prześcieradeł złr. 15, 18, 21, 24, 26.
- 1 sztuka 30 łokci białego atłasowego drylu złr. 7, 9, 11, 13.
- 1 sztuka 30 łok. kolorowego nakrycia na łóżka złr. 3·75, 5, 6.
- 1 sztuka 30 łokci najcięższego rumburs. nakrycia na łóżka złr. 7, 8, 9, 10, 12.
- 1 tuzin ręczników lnianych adamaszkowych złr. 4·25, 5·50, 6·50.
- Obrusy na stół adamasz. lniane 2, 2½ i 3 łok. długie, sztuka złr. 2·40, 3, 4, 5.
- Garnitur adamasz. na 6 osób złr. 5, 6, 7, 8, 10.
- Garnitur adamasz. na 12 osób złr. 10, 13, 16, 20.
- Garnitur adamasz. na 18 osób złr. 20, 25, 30, 35.
- 1 tuz. serwet lnian. adamasz. złr. 3·50, 4·50, 6, 7.
- 1 tuz. serwet deser. adamasz. złr. 2, 2·50, 3, 4, 5.
- 6/4, 8/4 i 10/4 szerok. serwet kolorowych, sztuka po złr. 1·10, 1·30, 1·50, 2
- 1 tuzin białych rumburskich chustek do nosa złr. 2, 2·50, 3·50, 4, 5.
- 1 tuzin białych batystowych chustek do nosa w gustownych pudełkach złr. 4, 5, 6, 7, 8.
- 1 tuzin kolorow. chustek do nosa złr. 3, 3·50.
- 1 tuzin kolor. chustek płóciennych złr. 5, 6, 7, 8.
- 1 szt 30 łok. Madapolam najdosk. jakości na bieliznę damską lub mężką po złr. 7·50, 9, 10·50, 11, 12. Także i w ½ sztukach.
- Biały i żółty Nankin, najcięższy gatunek, łokieć po c. 25, 30, 35, 40, 48.

Bielizna.

- **Koszule mężkie** z prawdziwej białej przędzy, gładkie lub z zakładkami złr. 1·60, 2.
- z prawdz. holenders. płótna złr. 2·50, 3, 3·50.
- z prawdziwego belgijskiego lub rumburskiego płótna, piękna ręczna robota złr. 4, 5, 6, 7.
- z najcieńszego angiel. szirtingu z gładkim gorsem lub zakładką złr. 1·20, 1·60, 2, 2·50, 3.
- z francuzkiego kolor. batystu w 300 różnych nowych deseniach złr. 1·30, 1·80, 2·25, 3.
- **Koszule salonowe** z gorsem fantazyjnym lub haftowanym złr. 3, 4, 5, 6, 7.
- **Gacie** kroju niemiec., francuz. i węgier. z prawdziwego szląz. płótna złr. 1·10, 1·40.
- z prawdziwego rumburskiego płótna złr. 1·80, 2·50, 3.
- **Koszule damskie** z czystego płótna białej przędzy złr. 1·60, 2, 2·50.
- z prawdziwego holenderskiego płótna złr. 2, 2·50, 2·30.
- z belgijskiego płótna bogato haftow. złr. 2·80, 3·50, 5.
- **Koszule fantazyjne** wytwornie szyte złr. 6, 7, 8.
- **Koszule modne** rozmaicie wykonane złr. 3, 3·80, 4·50.
- **Kaftaniki nocne** z cienkiego angielsk. szirtingu najnowszy krój złr. 1·50, 1·80, 2·50, 3.
- **Kaftaniki z gorsami** bogato haftowanemi złr. 3·50, 4, 5, 6.
- **Majtki damskie** z najlep. angiels. szirtingu, wyborny krój, gustownie ubrane złr. 1·30, 1·80, 2·25.
- z wkładkami bogato haftowanemi złr. 2·80, 3·50.
- **Spodnice kostiumowe i długie** z najlepszego perkalu gładkie złr. 2·10, 2·80.
- bogato ozdobione rąbkiem złr. 3, 4, 5.
- z bogato haftowanemi wkładkami złr. 5, 6, 8, 10.

Godne uwagi.

Kompletne wyprawy począwszy od 200 złr. wypełnia fabryka rzetelnie i punktualnie.

Zniżka. Kupujący towarów za 50 złr., otrzymują bezpłatnie garnitur do kawy na 6 osób, lub rosyjskiego płótna na ubiór męzki. (1075-10-12)

Aby zapobiedz omyłkom upraszamy dobrze uważać na nasz

Adres: K. k. Hof-Leinenwaaren- und Wäsche-Confections-Niederlage **„Zum weissen Ross", Taborstrasse 6, WIEN.**

„Zum weissen Ross",

(666-11-12)

Nie do uwierzenia a przecież prawdziwem

jest to, że następujące

dobrze zregulowane zegarki

własnego wyrobu, przez c. k. urząd probierczy badane, **z trzechletniem** zaręczeniem **za bezcen** są sprzedawane.

Tylko 1 złr. 50 c. lub 2 złr. prawdziwy paryzki zegarek bronzowy, z jednorocznem poręczeniem.

Tylko 9 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, ze szkłem kryształowem, sekundaryuszem, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką poręczającą.

Tylko 12 złr. srebrny zegarek cylindrowy z obrączką złotą, ze szkłem kryształowem, łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy z dwoma kopertami, grawirowany, z łańcuszkiem do zegarka z prawdziwego złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony zegarek chronometrowy, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi, skórzanym futerałem i kartką poręczającą.

Tylko 14 złr. taki sam lecz daleko lepszy, ze wschodnim drogoskazem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski zegarek remontoir książę Walii, najgrubszego kalibru, ze szkłem kryształowem niklowym składem, z prawdziwego złota talmi, zegarki te w porównaniu z innemi mają tę korzyść, że się je nakręca bez kluczyka, do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek, medalion ze złota talmi i kartkę poręczającą.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek ze złota talmi, cylindrowy, najnowszy fason, z podwójnem szkłem kryształowem, przez które można skład zegarka widzieć, z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 13 złr. zegarek ze złota talmi z podwójną kopertą odskakującą, z kryształowem szkłem i składem niklowym, z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi, futerałem skórzanym i kartką poręczającą.

Tylko 14 lub 17 złr. malutki zegarek damski srebrny pozłacany, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartką poręczającą.

Tylko 18 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony zegarek chronometrowy, z podwójną kopertą „pięknie emaliowany", z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartką poręczającą.

Tylko 18 lub 20 złr. najpiękniejszy srebrny zegarek ankrowy, o 15 rubinach, z łańcuszkiem, medalionem, futerałem skórzanym i kartką poręcz.

Tylko 20 złr. srebrny zegarek remontoir, nakręcający się bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty damski zegarek z łańcuszkiem, medalionem i kartką poręczającą. Niemniej 45 do 65 złr. z brylantami.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7, na szyję długie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Największy skład wiedeńskich zegarów pendułowych własnego wyrobu.

Zegary nakręcane co 8 dni, 10, 18 do 20 złr. największe.

Zegary bijące godziny i pół godziny, nakręcane co 8 dni, od 25 do 30 złr.

Repetiery bijące godziny i kwadranse, od 40 złr. wyżej.

Najnowsze własnego wyrobu zegary ścienne grające 2 lub więcej sztuk, co godzina 1 sztukę.

Zegary grające 2 sztuki, 18 do 20 złr., 3 sztuki, 23 do 28 złr.

Wszystkie zegary są **najlepszej** jakości, i należy je od podobizn odróżnić.

Za nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą każdy obstalunek wypełnia się w przeciągu 24 godzin.

Nieobciągane zegarki o 2 zł. taniej.

Cenniki bezpłatnie.

Barometry zegarowe pokazujące pogodę 12 godzin wprzód, za sztukę w kształcie szwarcwaldzkich zegarów ściennych z pendułem i wagami 60 centów. Dobrze idąca klepsydra 25 do 40 centów. — Zegar stołowy złr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10 złr.

Pyszne **instrumenta grające, melodiony** z niebiańskiemi dźwiękami i **mandolium** et tremolo grające najnowsze kompozycye Straussa, Ziehrera, Offenbacha, Mayerbeera, Rossiniego i t. p., 1 sztuka grająca 4 arye, 7 złr. 80 cen., z 6 aryami 18 złr.

Albumy fotograficzne z muzyką złr. 8, 10, 12 do 15. **Tabakierki grające** 7 złr. 50 c. **Szkatułki na cygara** z muzyką, 18 złr. **Pudełka na potrzeby do szycia** z muzyką 15 złr., i setki innych przedmiotów z muzyką.

Tylko 10 centów kluczyk do zegarka, nadający się do wszystkich zegarków.

Tylko 50 cent. prawdziwy szwajcarski zegarek kieszonkowy, z łańcuszkiem, medalionem i futerałem — wszystko to kosztuje tylko 50 cent.!

Tylko 20 cent. dobrze idący słoneczny zegar, z łańcuszkiem i kompasem.

Tylko 6 złr. 50 c. pyszny paryzki zegar bronzowy pod szkłem, bijący, ozdoba każdego pokoju.

Tylko złr. 1.50, 1.80 lub 2 złr. najpiękniejsze szwarcwaldskie zegary ścienne z porcelanowym cyferblatem emaliowanym, za dobry chód 2 lata poręczenia.

Tylko przez paroletni pobyt w **Anglii** i **Szwajcaryi** i przez wielki odbyt jest się w stanie tak tanio sprzedawać.

ANTONI RIX w Wiedniu,

Praterstrasse Nr. 16.

Za kupione u mnie zegarki zaręczam 3 lata, w razie gdyby w przeciągu tych trzech lat sprężyna pękła lub co innego się stało, obowiązuje się naprawić to bezpłatnie.

Główny skład w Wiedniu, Leopoldstadt, Praterstrasse 16.

C. k. uprz. austr. Bank Związkowy (Vereinsbank).

OTWARCIE SUBSKRYPCYI

na ogólny kapitał 12,000,000 Zł. austr. wal. w srebrze

c. k. uprzyw. kolei Dniestrzańskiéj

rozłożony na 24,000 Akcyj po Złr. 200 w. a. w srebrze, lub $133\frac{1}{3}$ talarów = 4,800,000 Złr. w. a. lub 3,200,000 talarów

i na 24,000 obligacyj pierwszeństwa po 300 Złr. w. a. w srebrze = 200 tal. = 7,200,000 Złr. w. a. w srebrze lub 4,800,000 tal. pr. kur.

Akcye wystawione na okaziciela, umarzanie ich odbywa się przez czas trwania koncesyi w drodze całorocznego losowania w pełnéj nominalnéj wartości w srebrze. Za umorzone losowaniem akcye wydawane będą rewersa użytkowania.

Obligacye pierwszeństwa wolne od podatku, przynoszące 5% w srebrze od nominalnéj wartości, wystawione na okaziciela, wydawane będą w sztukach po 300 Złr. w. a. w srebrze lub 200 talarów pr. kur. Obligacye te umorzone będą w pełnéj wartości nominalnéj w srebrze w przeciągu 65 lat, przez coroczne losowanie. Obligacye opatrzone są kuponami płatnemi 1go Stycznia i 1go Lipca, które wypłacone będą w głównéj kasie Banku Związkowego i w miejscach w kraju i zagranicą, które późniéj ogłoszone zostaną.

Warunki subskrypcyi:

1. Subskrypcya odbędzie się 12 Września b. r.:

w **Wiedniu** w c. k. uprz. austr. Banku związkowym (Vereinsbank).
w **Pradze** w Czeskim banku eskontowym i w Zivnostenska banka pro Cechy a Moravu w Praze.
w **Gracu** w Ogólnym styryjskim banku kredytowym.
w **Bernie** w Morawskim banku dla przemysłu i handlu.
w **Lincu** w Banku dla Górnéj Austryi i Salzburga.
we **Lwowie** w galicyjskim akcyjnym banku hipotecznym.
w **Krakowie**, w **Tarnopolu**, w **Samborze**, w **Czerniowcach** — we Filiach galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego.
w **Opawie** u p. C. R. O. Schüler.
w **Berlinie** w Niemieckim Unionbanku.
w **Wrocławiu** u pp. Braci Guttentag.
w **Strassburgu** we Filii niemieckiego Unionbanku.
w **Hanowerze** u p. M. J. Frensdorf.
w **Kolonii** w Towarzystwie bankowem Schaafhauseńskiem.
w **Królewcu** u p. S. A. Samtera.
w **Monachium** w Bawarskim banku handlowym.
w **Augsburgu** u p. J. J. Obermayer.
w **Mannheim** u pp. Köster et Comp.
w **Heidelbergu** u pp. Köster et Comp.
w **Norymberdze** u p. J. Em. Wertheimber.
w **Hamburgu** u pp. M. M. Warburg et Comp.
w **Frankfurcie** n M. u p. L. A. Hahn.
w **Lipsku** u p. H. C. Planta i u pp. Aron Meyer i Synowie.
w **Dreznie** w Saskim banku kredytowym i u pp. M. Schie spadkobierców.

podczas zwykłych urzędowych godzin **jednocześnie,** lecz osobno na akcye i obligacye, i w tym samym dniu zostanie zamknięta. Rezultat subskrypcyi ogłoszonym będzie dziennikami, a wrazie, gdyby subskrypcya przewyższyła potrzebną ilość, podciągniętą będzie o ile możności najrówniejszej redukcyi.

2. Cena emisyjna oznaczoną jest w srebrze za każdą **akcyę. . . . . 62% = Złr. 124 = tal. $82\frac{2}{3}$**
za **obligacyę pierwszeństwa 72% = Złr. 216 = tal. 144.**

Każdy podpisujący złożyć ma przy subskrypcyi, jako kaucyą 10% podpisanéj kwoty nominalnéj w gotówce, w kwitach hipotecznych, w kwitach kasowych publicznych instytutów pieniężnych lub w papierach w wartości kursu poprzedniego dnia, a wrazie przepełnienia subskrypcyi, po zrobieniu repartycyi, zwróconą będzie odpowiednia część kaucyi.

3. Podpisujący tak na Akcye, jakoteż na Obligacye pierwszeństwa, mają odebrać przypadające na nich sztuki w czasie od 15go Października najdalej do 20go Listopada, za wypłaceniem ceny emisyjnéj w srebrze, albo w notach bankowych lub państwowych, wedle kursu srebra z dnia 11 Września.

Przy subskrypcyi należy podać deklaracyę, czy kwota za przypadające na podpisującego sztuki będzie złożoną w srebrze czy w papierach.

4. Odbiór sztuk ma nastąpić w tych miejscach, gdzie subskrypcya dopełnioną została.

Subskrybenci mogą przypadające na nich sztuki w przeciągu wyżej wymienionego czasu także częściowo odbierać.

5. Kaucye w gotówce będą przy odbiorze wszystkich na dotyczącą subskrypcyę przypadających Akcyj lub Obligacyj pierwszeństwa natychmiast wliczone, zaś przy częściowym odbiorze dopiero przy odbiorze ostatnich sztuk, a do tego czasu oprocentowane po 4%

Kaucye złożone w papierach publicznych, zwrócone będą po odebraniu wszystkich na subskrybenta przypadających sztuk.

6. Procenta w srebrze za przypadające sztuki rachują się dla subskrybenta od dnia odebrania sztuk i od tego czasu przy odbiorze regulowanemi będą.

7. W dniu 20 Listopada upada prawo do odbioru do tego dnia nieodebranych Akcyj lub Obligacyj pierwszeństwa i złożona kaucya przepada.

Blankietów do deklaracyi subskrypcyjnéj, jakoteż szczegółowych prospektów kolei dniestrzańskiej, można otrzymać w likwidaturze Banku Związkowego, jakoteż i w innych miejscach subskrybcyjnych.

Wiedeń dnia 3 Września 1871.

C. k. uprz. austryacki Bank związkowy.

WYCIĄG z PROSPEKTU.

Kolej dniestrzańska rozpoczyna się w **Chyrowie,** jednym punkcie kolei przemysko-łupkowskiej, idzie przez Felsztyn i Marynowice do **Sambora,** zkąd przez dolinę Bystrzycy dosięga **Drohobycza.** Ztąd biegnie równolegle głównej szosy do **Stryja.** Boczna kolej idzie od Drohobycza do **Borysławia.**

Kolej dniestrzańska jest w całej swej linii **koleją w równinach,** dlatego obrachowany kapitał budowy w stosunku do kosztów innych kolei w Austryi jest nadzwyczajnie mały, i nie uważano za potrzebne większego kapitału jak **800,000 złr. nominalnie na milę.**

Źródłem ruchu kolei Chyrów-Stryj będzie bogactwo produktów naturalnych, w przestrzeniach, które przerzynać będzie. **Saliny** w Drohobyczu i Stebniku produkują rocznie 300,000 centnarów soli, a ich ogólna przestrzeń odbytu jest właśnie kolej Chyrowsko-Stryjska.

Powiat **Borysławski** posiada jak wiadomo niezliczone bogactwa **produktów ziemnych.** Obecny wywóz jest **400,000** centnarów nafty i **600,000** centnarów ubocznych produktów, ilość, która w krótkim czasie się podwoi.

Bogactwo powiatów Sambor, Drohobycz i Stryj w **gospodarcze produkta** jest wiadomą i stanowi szczególne zródło pomyślności kolei **Karola-Ludwika.** Takowa wywiozła w 1869 r. 1,949,492 centnarów zboża i innych ubocznych produktów, z czego około **połowa** z powiatów **Sambor, Stryj, Drohobycz** pochodziła, a temsamem teraz przejść musi koleją Chyrowsko-Stryjską.

Produkcya siana w 1870 r. w powiatach Sambor, Drohobycz, Stryj i Dolina wynosiła 2,984,400 centnarów. Potrzeba paszy w wielu austryackich krajach i w sąsiednich Niemczech, będzie z pewnością, jeżeli kolej tanią taryfą przewozową dopomoże, pokrytą z kilkunasto-milowych łąk naddniestrzańskich.

Główne **targi wołowe** Galicyi zachodniej odbywają się w Stryju i Żurawnie, z obydwóch tych miejsc pędzone jest dotąd bydło wyłącznie starą drogą wołową ze Stryja przez Drohobycz, Sambor do Przemyśla do kolei Karola-Ludwika, która wykazuje w swém ostatniem sprawozdaniu transport 830,933 centnarów bydła, z których najmniej dwie trzecie z wymienionych powyżej powiatów pochodzi. Tak samo wywiozła ta kolej w 1869 r. 340,000 centnarów świń, które także po największej części z obszaru kolei Chyrowsko-Stryjskiej do kolei Karola-Ludwika doprowadzonemi zostały.

Oprócz powyżej wymienionych źródeł dochodu kolei dniestrzańskiej, może ona spodziewać się wedle urzędowych wykazów znacznych dochodów z wywozu **żelaza.**

Dęby będą znacznym artykułem wywozowym dla kolei Chyrowsko-Stryjskiej; dziś już koleje północna i Karola Ludwika sprowadzają swe progi dębowe wyłącznie z Galicyi, i można liczyć rocznego wywozu najmniej **400,000** centnarów.

Pomiędzy Chyrowem a Drohobyczem znajduje się 20 **gorzelń,** które rocznie **350,000** centnarów **okowity** produkują; 22 młynów wydających rocznie **200,000** centnarów **mąki,** 11 tartaków, które wydają 300,000 centnarów desek. Ożywiony handel wogóle, liczne i wielkie targi i tak znaczny przemysł naftowy, który bez przerwy zajmuje 15 do 20,000 ludzi, przysporzy kolei wielką ilość **podróżujących,** jak niemniej tych, którzy w przyszłości po ukończeniu kolei ze Stryja do Stanisławowa tę najbliższą drogę pomiędzy Galicyą i Bukowiną wybiorą.

Zestawienie artykułów przewozowych okazuje, że kolej Chyrów-Stryj-Borysław może rachować na przewóz towarów pierwszej klasy wozowej **55,136.000** centn. na milę, a w drugiej **2,000,000** centnarów na milę. Licząc taryfę w pierwszej klasie po 2 cent. za milę i centnar, w drugiej klasie po 3 cent., a w ruchu osób po $20\frac{3}{10}$ centów, wypada **dochód** z przewozu towarów 1,162,811 złr. a z przewozu podróżnych 128,000 złr., razem **1,290,000** złr. Jeżeli się zważy tę okoliczność, że kolej Chyrowsko-Stryjska przechodzi przez same równiny, a temsamem trudności w ruchu i zniszczenie materyału będzie bardzo mało znaczne, niemniej, **że kolej przez 30 lat wolną jest od podatku,** odliczywszy na koszta ruchu 4%, okazuje się pewność bardzo znacznego dochodu już w pierwszych latach z akcyj kolei, po odtrąceniu oprocentowania obligacyj pierwszeństwa.

Kolej dniestrzańska jest w tém rzadko szczęśliwém położeniu, że nie potrzebuje czekać na dopiero mający się rozwinąć przemysł. ale znajduje w swym własnym obszarze w niezmiernej ilości produktów ziemnych, w ogromnej produkcyi zboża i siana, w wielkim wywozie bydła — warunki szybkiego powodzenia, pewnej i trwałej pomyślności, gdyż te skarby czekają tylko na kolej żelazną, aby tam dojść, gdzie zawsze pewny odbyt mają.

Po ukończeniu pierwszéj węgiersko-galicyjskiéj kolei (Przemysko-Łupkowskiej) i kolei Beskidzkiéj, kolej Dniestrzańska będzie ważną środkową arteryą dla **handlu świata,** gdyż do niéj, jako do najkrótszej linii, musi zwrócić się cały ruch handlowy przez Galicyę od wschodu na zachód i odwrotnie.

Zważywszy stan kursów innych papierów, które w swéj wewnętrznej jakości niedorównały kolei dniestrzańskiej, już ze względu na mały kapitał budowy i na dłuższe (30-letnie) uwolnienie od podatków, ofiarujemy obligacye pierszeństwa kolei dniestrzańskiéj po kursie 72% w srebrze, a akcye po kursie **62%** w srebrze, a zatem w przecięciu o wiele **taniéj** jak tytuły innych podobnych kolei były subskrybowane.

Aż do zupełnego ukończenia kolei, c. k. uprz. aus. bank związkowy poręcza wypłatę odsetek po 5% w srebrze tak od obligacyj pierwszeństwa jak i od akcyj, i takowe mogą być podnoszone **we wszystkich miejscach subskrypcyjnych.**

(1268-2-2)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 994. (1264-2-3)

Zwierzchność gminy miasta Myślenic podaje do publicznej wiadomości trzy termina w celu **wydzierżawienia propinacyi miejskiej**, potem **targowego** i **straganowego**, przez publiczną licytacyę wedle ofert na czas od 1go Stycznia 1872 r. aż do końca Grudnia 1874 roku.

Cena wywoławcza rocznego czynszu na wydzierżawienie propinacyi wynosi kwotę 4548 złr., zaś za wydzierżawienie targowego i straganowego 525 złr. 50 c. w. a.; wadyum z każdego powyższego przedmiotu 10% z wywoławczej kwoty.

W kancelaryi urzędu gminnego miasta Myślenic odbędzie się licytacya propinacyi
d. 26 września br., w razie niekorzystnem
d. 3 października „ „
d. 10 października b. r.,
zaś targowego i straganowego
d. 27 września br., w razie niekorzystnem
d. 4 października „ „
d. 11 października b. r.

Warunki zadzierżawienia powyższych przedmiotów każdego czasu w urzędzie gminnym są do przejrzenia.

Urząd gminny Myślenicki

dnia 3go września 1871 r.

Burmistrz:
Jakób Stanisz.

Konkurs.

L. 2050. (1257-3-3)

Na posadę **lekarza** Doktora medycyny dla powszechego zakładu chorych w Dobrobyczu z roczną remuneracyą 300 złr. w. a. z zastrzeżeniem, że lekarz ten, prócz służby w szpitalu, bez wyraźnego przyzwolenia wydziału krajowego i zwierzchności gminnej żadnej innej publicznej służby lekarskiej odprawować nie może.

Podania wnoszone być mogą w przeciągu jednego miesiąca od dnia ogłoszenia do zwierzchności gminnej.

Drohobycz 28 Sierpnia 1871 r.

Ogłoszenie konkursu.

L. 1499 (1274-1-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady **Sekretarza** przy Radzie powiatowej w Lesku z płacą roczną 800 złr. w. a. rozpisuje się konkurs do **końca Września** 1871 r.

Ubiegający się o tę posadę zechcą podania swe w dowody zaopatrzone, że posiadają zupełną znajomość języków krajowych polskiego i ruskiego, manipulacyi kancelaryjnej jako też Uustaw i przepisów administracyjnych i autonomicznych, do Wydziału Rady powiatowej w przepisanym powyżej terminie wnieść.

Z Wydziału Rady Powiatowej
Lesko dnia 6 Września 1871 r.

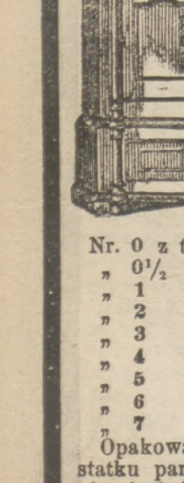


Lilionesa

usuwa w 14 dniach wszelkie **nieczystości skóry**, piegi, plamy żółciowe, wysypki, liszaje, żółtość skóry, czerwoność nosa i skrofuliczną ostrość. Zaręczenie. (1197-2-9)

Cui	**Ból zębów**	Bacz
fidas	ustaje tylko przez **Feytonę!**	wierzyć
vide!	W Krakowie w aptece ***E. Stockmara.***	komu!

Wiese & Comp.,



fabrykanci Kas w **Wiedniu**,
GŁÓWNY SKŁAD: Ferdinandsstrasse Nr. 18,

zalecają swe nowo ulepszone, podwójnie ogniotrwałe, przed włamaniem bezpieczne **Kasy**, po niżej wymienionych zniżonych cenach fabrycznych:

Nr. 0	z tressorem około	4 cetr.	80 złr.
„ 0½	„ „	5 „	95 „
„ 1	„ „	6 „	125 „
„ 2	„ „	8 „	140 „
„ 3	„ „	10 „	170 „
„ 4	„ „	12 „	195 „
„ 5	„ „	14 „	240 „
„ 6	„ „	16 „	280 „
„ 7	„ „	22 „	360 „

Opakowanie i ekspedycya do kolei lub statku parowego bezpłatnie. Rysunki opłatnie i darmo. (947-9-25)

Kasy zaopatrzone są dwoma garniturami kluczyków. — Główny lub środkowy zamek albo wedle amerykańskiego systemu lub Brahma-Chub. Listowne zamiejscowe polecenia wypełniają się szybko za nadesłaniem lub pobraniem należytości.

Wiese & Comp.,
fabrykanci Kas w Wiedniu.
Główny Skład: Leopoldstadt, Ferdinandsstrasse Nr. 18.

Welches Maischverhältniss und welche Gährdauer?

— Die 12-, 16, oder 24-stündige? —

Ta broszurka w niemieckim języku, o której wydaniu i pożyteczności w Nrze 201 „Czasu“ już wzmiankowano sprzedaje się w Administracyi „Czasu“ w Krakowie po 2 złr. w. a. Napisałem takową niedawno jak również i większe dzieło w domu c. k. podkomorzego pana Hrabiego Wita Żeleńskiego, umyślnie dla użytku gorzelni w Galicyi.

Wyjeżdżając wkrótce za granicę, uważam za miły obowiązek złożenia publicznie mojego najszczerszego podziękowania c. k. podkomorzemu panu Hrabiemu Witowi Żeleńskiemu i Jego otoczeniu za duchową i cielesną pieczę, której u Niego doznałem. Wydanie tych utworów i ocalenie mojego życia (gdyż popadłem w ciężką chorobę) zawdzięczam jedynie gościnności, z jaką mnie przyjęto. (1278)

Słotwina pod Brzeskiem, 8 września 1871 r.
A. Hamilton.

8,000 złr.

do obrotu w gospodarstwo wiejskie dałby pewien Agronom fachowy pod warunkiem wspólnej administracyi z właścicielem majątku.

Bliższą wiadomość powziąść można przez listy opłatne pod adresem ***I. S.*** poczta **Podgórze.** (1333-1-3)

Żyto do siewu

„Garde du corps“ zwane, z okolic Torunia sprowadzone roku zeszłego, które tu na miernym, glinkowatym gruncie 25 ziarn i słomę olbrzymią wydało; również, żyto pod nazwą „Probstei“ w prost ze Schleswigu pochodzące, które się tu także pięknem i obfitem ziarnem odznaczyło, ma takowe:

Skarb Jodłowa

na sprzedaż. — Cena jednego korca 10 złr. w. a. (1279-1-3)

MIESZKANIE

przy ulicy Wielopole L. 23, za kościołem OO. Kapucynów, całe piętro, składające się z sześciu pokoi i dwóch kuchni, jest od Ś. Michała do **wynajęcia.** Lokal ten w razie potrzeby na dwa mieszkania podzielonym być może.

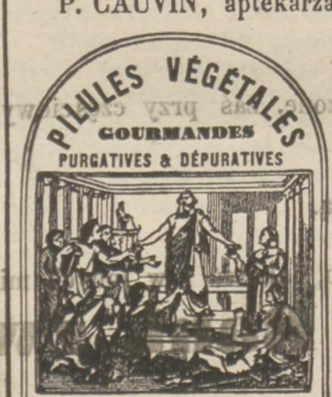
Bliższa wiadomość w fabryce powozów *Józefa Bogusza* tamże na miejscu. (1331-1-2)

W Wojniczu dostać można wyborowej **pszenicy Frankensteinskiej** po 13 złr. korzec i **jęczmienia „Imperial“** białego i mającego tę własność, że w najbierniejszej ziemi nie kładzie się, korzec po 10 złr. w. austr.

Rozsyłka piwa **„BOCK“** rozpoczyna się z dniem **15 Września** 1871 r. — Bliższych wiadomości udziela na żądanie Zarząd dóbr w Wojniczu. (1271)

Pigułki z roślin

P. CAUVIN, aptekarza w Paryżu.



Jest to nieoceniony, prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, podagrze, reumatyzmom, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** i t. p., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.** Zalety tych pigułek w dwóch słowach streścić się dają: **przywracają i utrzymują zdrowie.**

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia bardzo długi czas. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Rosyi i Polski. (1060-10-24)

Znajdują się w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Poznaniu u Dr. Mankiewicza, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

POLZERA & STERNA
główny skład ogniotrwałych kas

z własnej fabryki i sztucznego ślusarstwa w Wiedniu, Kärnthnerring N. 3.

Skład komisowy u p.
JAKÓBA GOLDWASSERA w KRAKOWIE,
przy ul. Grodzkiej Nr. 70, obok księgarni p. Wildta.

Szanownym Mieszkańcom na prowincyi, nie mogącym przekonać się naocznie o rozmiarach naszych fabryk i sztucznego ślusarstwa, oznajmiamy uprzejmie, że nasz **główny skład kas w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 3,** jest w tym rodzaju **największy w Wiedniu,** również fabryki nasze liczą się do największych i wyrabiamy w miesiącu więcej niż 100 kas, mamy najzdolniejsze siły techniczne krajowe i zagraniczne i nie szczędzimy wydatków, by wyroby nasze coraz więcej zbliżały się do największej doskonałości. — Fabryki nasze założone są na tak olbrzymie rozmiary, że największe zamówienia możemy uskutecznić w najkrótszym czasie.— Pomimo wielkiego współzawodnictwa i licznych przeszkód właśnie przez nie stawianych, wyroby nasze — dzięki skutecznemu i wielkiemu poparciu zakładów i osób szczególnych — utorowały sobie prędko drogę, a ponieważ mamy zaszczyt otrzymywać ciągle mnóstwo zamówień z bliskich i dalekich stron, prosimy o łaskawą nadal życzliwość, zaufanie i zamówienia, o których najlepsze, najrzetelniejsze i najtańsze wykonanie będziemy się zawsze starali.

Z poważaniem
POLZER & STERN,
Wien, Kärnthnerring, Nr. 3.

(1139 6-6)

KANTOR WYMIANY
ZYGMUNTA SZANCERA
w TARNOWIE,

przeniesionym został na plac Kazimierza Wgo,

i poleca się Szanownej Publiczności do wszelkich operacyj giełdowych, zakupna i sprzedaży papierów publicznych, oraz losów i monet krajowych i zagranicznych, po codziennym kursie wiedeńskim, wypłaca i dyskontuje wszelkie kupony.

Tamże przejrzeć można **bezpłatnie** ciągnienia Pożyczek, Listów zastawnych, Indemnizacyj i Losów. (1248-3 6)

Uprzywilejowany austryacki
BANK NARODOWY.

Począwszy od 11 Września b. r. ustanowioną jest stopa procentowa za eskomptowanie **weksli miejscowych** (Platzwechseln) i **rimess** pomiędzy Wiedniem a Filiami na 6%, **weksli zamiejscowych** (Domizile) i **rimess** pomiędzy Filiami na 6½%, wreszcie za **pożyczki** na zastaw na 7%.

Wiedeń 9 Września 1871.

Z Dyrekcyi.

(1361)

15000 Personen allein in 4 Jahren, die sich durch **Ausschweifungen Onanie** etc. **geschwächt**, und die zum Theil bereits vielerlei Mittel und Curen gebraucht hatten, verdanken ihre endliche vollständige Hilfe dem rühmlichst bekannten bereits in **72 Auflagen** (über **200,000 Exemplaren**) verbreitetem Buche: **„Die Selbstbewahrung.“** Von ***Dr. Retau.*** **Mit 27 pathol.-anatom. Abbildungen.** Preis 2 fl., das hier mitgetheilte, von den tüchtigsten Aerzten bearbeitete Heilverfahren, bringt stets Hilfe. Zum **Beweis der Wahrheit** wurden allen **Regierungen** und **Wohlfarthsbehörden** in einer Denkschrift, die überraus segensreichen Resultate dieses Buches dargelegt, und sprachen sich in Folge dessen mehrere höchst anerkennend aus. Verlag von **G. Pönicke's Schulbuchhandlung** in **Leipzig** und dort, sowie in jeder Buchhdlg., in **Krakau** bei **Ferd. Baumgardten** zu bekommen. (1287-1-8)

PROSZEK ODWANIAJĄCY
(DESINFEKCYJNY).

Według naukowych doświadczeń, środek ten jest najpewniejszy do zniszczenia zarodków chorób epidemicznych, jak: **cholery, tyfusu, ospy** i t. d., oraz odwaniający najdokładniej wyziewy smrodliwe i zdrowiu szkodliwe, tworzące się w szpitalach, mieszkaniach, kloakach, śmietnikach, zlewach, stajniach itp. (1234-3-)

Przyrządzony przez
BOGDANA HOFFA,
Aptekarza pod koroną w Krakowie.
Cena: funt wag. wied. 12 c. w. a.

W HANDLU SZKŁA
przy ulicy Floryańskiej pod Nrem 355,
są dwa zwierciadła salonowe,
belgijskie, dotąd niewidziane, w złotych ramach i w szkle deseniami szlifowanem, *na Paryską wystawę przeznaczone*, za złr. 350 **do nabycia.**

(1338-1 2) ***M. Schuchat.***

Dla właścicieli gorzelń!

Gorzelnik, wydoskonalony teorycznie i praktycznie według najnowszych i najdoskonalszych wiadomości w gorzelni, opatrzony świadectwami, życzy sobie przyjąć miejsce. Bliższe wiadomości pod cyfrą **P. 25**, ostatnia poczta Tuchów. (1223-2 2)

Dr. Józef Trybulec
adwokat, otworzył Kancelaryę w Bochni.
(1336-1-3)

500 skopów i 700 macior owiec,

obecnie na wypasie, mam do **sprzedania** w majątku Jego Ekscelencyi hr. *Alfreda Potockiego*, w miasteczku **Jaruniu**, 15 mil od Brodów, w Nowograd, Wołyńskim powiecie, w Wołyńskiej gubernii.

(1334) ***Jan Indycki.***



Najnowsza
oryginalna
patentowana Rudolfa
maszyna do szycia rękawiczek
na 1 nić (odpowiednia dla damskich rękawiczek) i na 2 nici (dla mężkich rękawiczek) urządzona do szycia, — jest prawdziwa i dobra i jak najtaniej do nabycia tylko w jeneralnym Składzie dla Austryi, Włoch itd.,
w WIEDNIU,
VII. Getreidemarkt N. 13
Teodor Lostorfer,
właściciel składu.

(1189 5-16)

BANK OJCZYSTY
ubezpieczeń na życie
W WIEDNIU
(Vaterländische Lebenversicherungs-Bank in Wien)

zawiadamia niniejszém, że założywszy na zachodnią Galicyę i Wielkie Księstwo Krakowskie filię w Krakowie, powierzył kierownictwo tegóż panu Mieczysławowi Starzewskiemu.

Wiedeń, 1 Września 1871. ***Dyrekcya.***

Powołując się na powyższe ogłoszenie Banku Ojczystego, którego ***Prezesem*** jest J. O. książę ***Jabłonowski*** c. k. tajny radca, członek Izby panów, prezes c. k. uprz. towarzystwa kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej i t. d., ***Wiceprezesem*** baron Robert ***Beust***, polecam ten Zakład względom Szanownej Publiczności, nadmieniając, że Bank Ojczysty oparty na zasadach **wzajemności, jawności i samorządu**, daje przez to samo **rękojmię trwałości i pewności** — zyski przypadające w innych towarzystwach akcyonaryuszom, które podług doświadczeń wynoszą **30% premij**, tutaj rozdzielone są między członków. — Bank nie ciągnie żadnych korzyści sprowadzonych wypadkami krytycznych stosunków ubezpieczonego, lecz zwraca jako cenę wykupna całą rezerwowaną czyli opłaconą premię; pożycza na police, a w razie przerwy w płaceniu premij odnawia układ jeszcze po 6 miesiącach; w przypadku śmierci wypłaca już po tygodniu część ubezpieczonej sumy. Unieważnienia zaś ubezpieczeń są tak ograniczone, że Bank pod pewnemi warunkami **wypłaca nawet w razie samobójstwa.**

Wszelkich możliwych wyjaśnień udziela w godzinach urzędowych.

Mieczysław Starzewski
dyrygent filii Banku Ojczystego,
w Krakowie, Rynek duży, Nr. 44.

(1325-2-2) Zdolni ajenci mogą znaleźć umieszczenie.

Piwo pilzneńskie szynkowe.

Z początkiem Września b. r. rozpoczyna się rozsyłka naszego **piwa szynkowego.** Cena złr. 6 c. 70 za wiadro, gotówką w browarze.

Pilzno dnia 21 Sierpnia 1871 r.

Browar obywatelski,
założony w roku 1842.

(1188-6-8)

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 9 wrześn.		
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	27 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	416	413
Ruble ros. za 100 rub.	161¼	160½
Talary prus. za 100 tal.	180½	179½
Bankn. prus. za 150 złr.	83¼	82¾
Srebro nowe austr.	120¼	119
Dukat ważny	5 82	5 73
Napoleon d'or.	9 65	9 53
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	76¾	75¾
5% „ „ „ „ „	86¼	85¼
Obl. indemniz. z kup.	78½	77½
Akc. k. g. z dyw. bez k.	256	253
„ L. Czerniowieck.	176	173
Akcye B. G d. H. i P.	72 —	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	102 —	99 50
Wiedeń 9 wrześn.		
5% zjed. dług pań. ban.	58 75	58 50
5% „ „ „ sreb.	68 80	68 65
„ Obl. ind. niż. Aust.	98 —	97 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	79 50	79 —
„ „ „ galicyjsk.	76 25	75 75
„ „ „ bukowiń.	74 50	74 —
„ „ „ siedmiog.	76 50	76 —
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	109 80	109 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	— —	— —
4 „ galicyjskie	76 25	— —
5 „ „	— —	— —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 —	— —
5 „ węgiersk. losow.	89 —	— —
5 „ zakł. kred. austr.	107 —	— —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	88 —	— —
5% Domin. pań. 120 fl.	126 —	125 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	— —	— —
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	99 50	99 —
„ „ „ 1864	135 —	134 50
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	184 50	183 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	100 —	99 —
„ księcia Salm	44 —	43 —
„ „ Palfy	33 —	32 —
„ ks. Klary	39 50	38 50
„ hr. St. Genois	35 —	34 —
„ miasta Budy	35 —	34 —
„ ks. Windischg.	25 —	24 —
„ hr. Waldstein	22 50	21 50
„ hr. Keglevich	17 —	15 —
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	768 —	767 —
Zakładu kredytowego	289 20	289 —
Żeglugi par. na Dun.	575 —	574 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2095	2090
„ rządowej fr. a.	173 —	— —
„ zachodn. c. El.	231 —	230 —
„ Pardubickiej	171 —	170 —
„ południowej	187 40	187 20
„ Galicyjskiej	251 75	251 25
„ Czerniowieckiej	172	170 —
Kol. węg. półn. wsch.	159 50	158 75
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	— —	— —
Akc. kol. Alf. fiumań.	180 —	179 50
„ „ Kosz.-Bogum.	182 50	181 50
„ „ Siedmiogrodz.	174 —	173 —
„ „ Cisańskiej	244 —	243 —
„ „ wschod. węg.	86 —	85 —
„ „ austr. północ.-wschodniej	219 50	219 —
„ „ Franc. Józefa	204 —	203 —
Akcye bank. anglo au.	248 75	248 25
„ „ angl. węg.	91 —	90 —
„ Zakł. kred. węg.	109 —	108 —
„ bank. frank. austr.	119 25	118 75
„ „ węgierskiego	— —	— —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	148 —	— —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	— —	— —
„ dla obrot. ogól	181 50	181 —
„ Tow. han. pł. leś.	30 50	29 50
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 —	— —
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 50	— —
Kolej rząd. St. 500 fr.	140 —	— —
„ „ Emis. 1867 „	139 —	— —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	109 —	108 75
„ Bony 1870-1874 6%	239 —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	92 —	91 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	106 25	106 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	94 —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	97 50	97 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	106 —	— —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	— —	101 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 10	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	92 —	—
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	91 —	90 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	90 50	90 25
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	103 —	— —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	104 —	103 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 75	5 73
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 49	9 48
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 95	11 85

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	118 75	118 60
Srebro, kupony	119 —	118 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 79	1 78 75
Lwów 7 września.		
Dukat holenderski	5 74	5 67
„ cesarski	5 76	5 69
Półimperyał rosyjski	9 90	9 75
Rubel srebr. rosyjski	1 93	1 86
„ papier. „	1 61½	1 60
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 10	84 70
„ „ „ 4%	75 75	75 25
Listy zast. Banku hip.	90 25	89 75
Obligi indem. bez kup.	76 75	76 25
Akcye kol. gal. b. kup.	255 50	254 75
„ „ lwow.-czer.	174 25	173 —
Akcye Banku hip. gal.	123 —	122 —
Warsz. 9 września.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 —	89 67
„ „ 2 ser. „	89 —	88 67
kupon „	— —	— 85 5/9
Listy zastaw. nowe „	89 15	88 90
kupony „	— —	1 8
Listy likwidacyjne „	74 55	74 20
kupony „	— —	1 8 8/9
Kolej warsz. wiedeńska	91 33	90 50
„ „ bydgows.	— —	69 —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	100 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie: lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
„ wielicki	9.—	—	—	5.31
„ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„ wiedeński	6. 3 10.10	3.30	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce: krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie: krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3 35	12.31	3.24	12.23
„ miesz.	—	5.58	—	5 48
w Rzeszowie: krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu: krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie: krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach: lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach: lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie: krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*